

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 225 (9464)

Piątek, 21. IX. 1962 r.

Cena 50 gr.



Zebranie aktywu partyjnego FSO z udziałem Władysława Gomułki

- Zwiększenie produkcji eksportowej
- Wzrost wydajności pracy

WARSZAWA (PAP) 20. 9.

Jak już informowaliśmy, 19 bm. odbyła się narada aktywu partyjnego w FSO na Żeraniu. Uczestniczył w niej I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, który jest członkiem żerańskiej organizacji partyjnej.

Tematem narady były wyniki produkcyjne uzyskane przez FSO w okresie 8 miesięcy br. oraz zadania oczekujące załogę do końca tego roku.

Uczestnicy narady wysłuchali informacji sekretarza Komitetu Zakładowego Tadeusza Urbana o stanie realizacji planów produkcyjnych.

Z informacji wynika, że szczególnie w okresie pierwszego półrocza załoga uzyskiwała zadowalające wyniki w realizacji planów produkcji, obniżce kosztów, zwiększeniu produkcji eksportowej. A oto kilka wskaźników ilustrujących te osiągnięcia: w I półroczu br. plan obniżki kosztów został przekroczony. Z obliczeń wynika, że jeśli w drugim uzyska się ten sam wskaźnik, załoga będzie mogła wygospodarować fundusz zakładowy w wysokości 11,5 mln zł tj. bez mała dwa razy wyższy niż w roku 1961.

Wydajność pracy wzrosła o 10 proc. w stosunku do Ciąg dalszy na str. 2

100 lat Konserwatorium Leningradzkiego

MOSKWA (PAP) 20. 9.

W czwartek, 20 bm. słynne Leningradzkie Konserwatorium Państwowe im. Rzymskiego - Korsakowa, w której katedrze się m. in. Czajkowski, Prokofiew, Heifetz i Szostakowicz, obchodziło stułecie istnienia. Ta pierwsza i najstarsza wyższa uczelnia muzyczna w Rosji, założona została w roku 1862 przez wybitnego pianistę i muzyka, Antoniego Rubinsteina.

Posiedzenie Komisji Ogólnej ONZ

ChRL - miejsce przy stole obrad

Przemówienia przedstawicieli ZSRR i Polski



Praga

W dniach od 12 do 15 września w Gottwaldowie odbyło się XVI posiedzenie stałej komisji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej do spraw budownictwa maszynowego. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier, Związku Radzieckiego oraz obserwator z ramienia Chińskiej Republiki Ludowej.

Komunikat opublikowany po zakończeniu posiedzenia stwierdza, iż komisja uchwaliła zalecenia dotyczące specjalizacji produkcji szeregu ważnych rodzajów maszyn, urządzeń i narzędzi, m. in. obrabiarek do metali, pras kuleńskich, silników dieselskich i d.

Bukareszt

Po pięciodniowej wyciele w Rumuńskiej Republice Ludowej, z Bukaresztu odciełała w czwartek rano do Berlina delegacja partyjno-rządowa NRD. Na czele delegacji stał, jak wiadomo, pierwszy sekretarz KC SED, przewodniczący Rady Państwa, Walter Ulbricht.

Akra

Według doniesień agencji radiotelegraficznej w Akrze zamieszana jest w sprawie zamachu zorganizowanego na początku bieżącego miesiąca na prezydenta Nkrumah. Podobne przypuszczenia oraz doniosły podchwyczone zostały przez wiele pism ukazujących się w innych krajach afrykańskich, a także przez rogielnie Ghany.

Bonn

Przed sądem w Koblenz rozpoznał się nowy proces polityczny, w którym oskarżona jest była posłanka do parlamentu w Pałatyce reński i z ramienia partii komunistycznej, Josefina Haeft. Akt oskarżenia zarzuca jej „działalność na szkodę państwa” oraz rozpowszechnianie nielegalnych broszur w NRF.

Wybory w Algierii przebiegają spokojnie

ALGERIA (PAP) 20. 9.

W czwartek 20 września punktualnie o godzinie 8 czasu lokalnego rozpoczęły się w 15 departamentach algierskich pierwsze wybory, które mają wynilć 190 członków Konstytuany.

Według pierwszych informacji, głosowanie przebiega w całkowitym spokoju. W Alkierze służbę porządkową przy lokalach utrzymują wyłącznie policjanci. Napiw wyborców jest duży, zwłaszcza w arabskich dzielnicach miasta. Przed lokalami wyborczymi utworzili się długie kolejki, do lokali

W środę wieczorem odbyło się posiedzenie Komisji Ogólnej XVII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, na którym zalecono zgromadzeniu wpisanie na porządek obrad 86 punktów (7 punktów dotyczących spraw proceduralnych komisja rozprawiła już poprzednio). M. in. komisja zaleciła rozpatrzenie kwestii przywrócenia Chińskiej Republice Ludowej należnego jej miejsca w ONZ. W toku dyskusji na ten temat przemawiali

Ciąg dalszy na str. 2

W Białymstoku powołano Wojewódzki Komitet Obchodów Dnia Wojska Polskiego i Tygodnia LPZ

19 bm. w gmachu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku odbyło się inauguracyjne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Obchodów Dnia Wojska Polskiego i Tygodnia LPZ.

Przewodniczącym Prezydium Komitetu został zastępca przewodniczącego Prezydium WRN i prezes ZWP LPZ — tow. Edmund Szczepański, zastępcami — posłowie na Sejm PRL: Jan Kowal i Jan Ryznar oraz kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR — tow. Walenty Awier. Na sekretarza komitetu wybrano dyrektora biura ZWP LPZ — Edwarda Zalesskiego. Ponadto w skład komitetu weszli przedstawiciele partii i władz terenowych, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych, a m. in. towarzysze Józef Trusiewicz, Jerzy Krochnalski, Dymitr Karpowicz i inni.

Na pierwszym swoim posiedzeniu komitet zatwierdził program tegorocznych obchodów Dnia Wojska Polskiego i Tygodnia LPZ. O programie tym napiszemy osobno. (Hr)

Jutro rozpoczyna się w Białymstoku

Międzynarodowe Sympozjum Afrykanistyczne

Wygłoszonych zostanie 19 referatów. W obradach wezmą udział uczeni zagraniczni i polscy

Przed dwa dni Białystok gościł będzie znanych antropologów polskich oraz zagranicznych. W sobotę, 22 bm., w Białostockiej Akademii Medycznej (sala wykładowa bloku „D”) o godzinie 10-tej rozpoczyna się Międzynarodowe Sympozjum Afrykanistyczne, poświęcone antropologii Afryki ze szczególnym uwzględnieniem rezultatów badań Arabsko-Polskiej Wyprawy Antropologicznej do Egiptu. W czasie trwania Sympozjum odbędzie się Walne Zgromadzenie Polskiego Towarzystwa Antropologicznego.

W Sympozjum weźmie udział ponad stu naukowców z Polski, Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Francji, Wielkiej Brytanii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Czechosłowacji i Rumunii, między innymi prof. dr Ahmed Mahmoud El Batrawi (Kair), prof. dr Georges Olivier (Paryż), prof. dr Hans Grimm (Berlin), prof. dr Olga Necrasov (Rumunia) i doc. Jarosław Suchy (Czechosłowacja), a z naukowców polskich m. in. — prof. dr Jan Czekanowski (antropolog), prof. dr Kazimierz Michałowski (archeolog) i prof. dr Roman Słopa (znawca języków buszmańskich).

Na Sympozjum wygłoszonych zostanie 19 referatów naukowych. Podczas trwania Sympozjum otwarte zostaną dwie wystawy: wystawa fotograficzna pt. „Przez pustynie i pazy Afryki” oraz wystawa poświęcona po wojennym wydawnictwom z dziedziny antropologii. W poniedziałek uczestnicy Sympozjum wędrują Białowieżę. (S)

19 września br. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka uczestniczył w zebraniu załogi Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Zebranie poświęcone było analizie pracy za okres ubiegłych ośmiu miesięcy.

NA ZDJĘCIU: Wł. Gomułka w prezydium zebrania.

„Jesień 1962”

Targowa „bomba” konstrukcyjna

POZNAŃ (PAP) 20. 9. Konstruktorzy pomyśleli wreszcie na serio o mechanizacji małych gospodarstw. Prawdziwą „bombą targową” na jubileuszowej pokazali się „Jesieni — 62” okazała się konstrukcja zaprezentowana przez inżynierów Centralnego Biura Opracowań Technicznych Drobnej Wytwarzalności w Warszawie. Jest to uniwersalny wielorak konny, wielorzędowy, przeznaczony dla mniejszych gospodarstw rolnych i co ważne — wykonujący 6 różnych czynności, dzięki zastosowaniu elementów wymiennych. Maszyna służy jako wielorak, siewnik, obrysownik, dolownik, przerywacz i pielnik. Jest to konstrukcja lekka, ale solidna, udana i bez precedensu w

dotychczasowej naszej produkcji. Bardzo ekonomiczna i opłacalna. Wzbudziła też na Targach ogromne zainteresowanie. Produkcję seryjną rozpoczyna zakłady przemysłu terenowego w Nysie.



X Jubileuszowe Targi Krajowe w Poznaniu. NA ZDJĘCIU: w dziale „1001 drobiazgow”. CAF — fot. Kondracki (Korespondencje z Targów Poznańskich — czytaj na str. 8)

Ogólnopolski zjazd farmaceutów

WROCLAW (PAP) 20. 9. przedstawiciele wyższych uczelni, instytutów, zakładów przemysłu farmaceutycznego i pracowników aptek, rozpoczął się dziś we Wrocławiu VI naukowy zjazd Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego. Na zjazd przybyli także przedstawiciele farmacji krajowej socjalistycznych oraz kilku państw zachodnich. W obradach biorą m. in. udział minister Zdrowia — Jerzy Sztaeheliski i minister Przemysłu Chemicznego — Antoni Radliński.

Bursztynowy skarb na Mierzei Wiślanej

KRYNICA MORSKA (PAP) 20. 9. Dwa lata temu podczas pogłębiania portu w Krynicy Morskiej, znanej miejscowości wypośczonej na Mierzei Wiślanej, znajdowano wielkie kawałki kawały bursztynu. Jantarowa kawałka „przywiodła tutaj wówczas wielu turystów i poszukiwaczy bursztynu.

Ostatnio przeprowadzono próbnę wiercenia, które dowiodły, iż Mierzeja kryje w sobie jeszcze znaczne prawdopodobnie bardzo obfite ilości bursztynu. W związku z tym zamierza się przystąpić do jego eksploatacji. Według wstępnych obliczeń, będzie się tu wydobycić rocznie setki tysięcy kilogramów cennego bursztynu.

POGODA

DZIŚ — zachmurzenie duże z rozproszonymi, możliwie przelotnymi opadami. Rano zamglenia oraz miejscami gęste mgły. Temp. 12 — 14 stopni C. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich. JUTRO — pogoda bez większych zmian.

Ponura sprawa śmierci A. Dłubaka

Nota PRL do francuskiego MSZ

WARSZAWA (PAP) 20. 9.

W dniu 4 sierpnia br. w drodze powrotnej z Konakry (Gwinea) do Warszawy, na lotnisku paryskim Orly, zaginęła — w nieznanych bliżej okolicznościach — członek delegacji polskiej z ramienia Ministerstwa Żeglugi PRL, Andrzej Dłubak. Zawiadomione o wypadku zaginionego obywatela polskiego, posiadacza paszportu służbowego, organa policji francuskiej poinformowały w dniu 8 sierpnia br. ambasade PRL w Paryżu, że w jednym z hoteli na przedmieściu stolicy Francji znaleziono zwłoki Andrzeja Dłubaka, który według udzielonych wyjaśnień miał popełnić samobójstwo. Wg tych informacji, zwłoki przekazane zostały do instytutu medycyny sądowej w Paryżu.

Przetransportowane do Polski zwłoki Andrzeja Dłubaka poddane zostały ekspertyzie.

W związku z powyższym Ciąg dalszy na str. 2

W skrócie

WARSZAWA — W środę wieczorem powrócił z Bułgarii wicyprezes Rady Ministrów Zenon Nowak, który przewodniczył delegacji polskiej na uroczystości otwarcia Międzynarodowych Targów w Plovdiv.

PARYŻ — Jak donosi z Sany agencja France Presse, nowy król Jemenu Mohammed El Badr oświadczył, że Jemen będzie prowadził politykę nie wiązania się z żadnym blokiem. Król złożył to oświadczenie na posiedzeniu rządu, które odbyło się po śmierci króla Ahmeda.

PEKIN — Wyższe uczelnie techniczne ukończyło w Chinach od chwili proklamowania ChRL 200 tysięcy osób, uzyskując dyplomy inżynierów. Stanowią oni obecnie trzon kadry technicznej swego kraju.

LEOPOLDVILLE — Z największego wieżniela w Leopoldville, położonego na przedmieściach stolicy Kongo, uciekło około 250 więźniów. Policja kongijska patroluje ulice w Leopoldville w poszukiwaniu zbłądów.





Posiedzenie Komisji Ogólnej ONZ

Ciąg dalszy ze str. 1

także delegat ZSRR Siemionow i reprezentant Polski ambasador Bohdan Lewandowski.

Przedstawiciel Polski zwrócił się do ONZ z zażyciem, czy ONZ może mieć nadzieję na osiągnięcie swych celów, jeżeli kraj, który był założycielem ONZ i który reprezentuje prawie 1/4 mieszkańców kuli ziemskiej, jest wykluczony z tej międzynarodowej organizacji.

Mówca podkreślił, że przed ONZ stoi wiele poważnych i palących problemów domagających się rozwiązania, jak np. sprawa powszechnego i całkowitego rozbrojenia, zlagodzenia napięcia na świecie, likwidacji pozostałości kolonializmu oraz pomocy dla krajów koczujących drogą rozwoju. „Bez udziału Chin Ludowych i jej reprezentantów — oświadczył ambasador Lewandowski — praca nasza znacznie straciła na sile. Aktywna współpraca Chińskiej Republiki Ludowej w znalezieniu ostatecznego rozwiązania wymienionych problemów, jak również wielu innych, jest

nieodzowna. Mam tu zwłaszcza na myśli kwestię rozbrojenia”.

Delegat radziecki stwierdził, że fakt pozostawienia jednego z największych krajów świata należnego miejsca w ONZ jest sprzeczny ze zdrowym rozsądkiem.

Na porządek obrad wpisano także sprawy rozbrojenia, doświadczeń nuklearnych, likwidacji kolonializmu i rasistowskiej polityki rządu Republiki Południowo-Afrykańskiej. Postawiono też rozpatrzyć sytuację w Rodezji południowej oraz zagadnienia Afryki południowo-zachodniej.

Amerykański delegat zalecał rozpatrzenie tzw. „sprawy Węgier”. Jak wiadomo, punkt ten włączony jest do porządku dziennego obrad Zgromadzenia Ogólnego ONZ corocznie w celu podtrzymania polityki zimnej wojny. Rzecznikiem tej sprawy jest, jak co roku, Nowozelandczyk Leslie Munro.

Głos w tej sprawie zabrał m. in. przedstawiciel Polski ambasador Bohdan Lewandowski, który oświadczył, że delegacja polska sprzeciwia się wnioskowi delegacji USA. Ubolewamy — powiedział on — że w czasie kiedy uwaga Zgromadzenia Ogólnego powinna być skierowana ku ważnym problemom, delegacja USA uważa za konieczne hamować nasze obrady przez wygrzebywanie sprawy, która nie ma

żadnego związku z pilnymi zadaniami stojącymi przed naszą organizacją. W czasie kiedy potrzebny jest duch pojednania, delegacja USA zmierza do wskrzeszenia atmosfery zimnej wojny.

Komisja Ogólna ustaliła datę 21 grudnia jako termin zakończenia pierwszej części sesji. Ponadto komisja zalecała Zgromadzeniu Ogólnemu NZ, by przerwało debaty generalną i na piątkowym posiedzeniu plenarnym zajęło się sprawą Iranu Zachodniego.

Nota PRL do francuskiego MSZ

Ciąg dalszy ze str. 1

należy stwierdzić co następuje:

1. Mimo że, jak wynikało z raportu organów policji francuskiej, śmierć Dębaka skonstruowano w dniu 7 sierpnia br. o godz. 11, Komisja Generalna PRL w Paryżu poinformowany został przez władze policyjne o powyższym fakcie dopiero 8 sierpnia ok. godz. 11, tj. w 24 godziny później, przy czym nie podano bliższych okoliczności wypadku.

2. Przedstawiciele Konsulatu Generalnego PRL w Paryżu byli mylnie informowani przez poszczególne organa francuskie co do losu dokumentów zmarłego i pozostałego po nim ubrania. Starania o odzyskanie w/w przedmiotów, w tym paszportu służbowego, trwały cały tydzień.

3. Dopiero w dniu 14 sierpnia br. prokurator republiki przytoczył w piśmie do Konsulatu Generalnego PRL w Paryżu fragmenty protokołu sekcji zwłok dokonanej przez Dr Martin, a mianowicie jego wnioski końcowe. W dalszej części swego listu prokurator stwierdza, że śmierć Dębaka nastąpiła wskutek samobójstwa dokonanego przez powieszienie.

4. Władze francuskie nie udzieliły mimo upływu przeszło 6 tygodni szczegółowych wyjaśnień co do okoliczności śmierci A. Dębaka, nie dostarczyły również stronie polskiej, mimo jej wielokrotnych żądań, protokołu oględzin i sekcji sądowo — lekarskiej zwłok oraz wyników badań toksykologicznych i histologicznych.

Wszystkie powyższe fakty, stan, w jakim dostarczone zwłoki, oraz wyniki ekspertryzacji lekarzy polskich wysuwają poważne podejrzenia co do okoliczności śmierci Andrzeja Dębaka podanych przez władze francuskie.

Zebranie aktywów partyjnego FSO

Ciąg dalszy ze str. 1

zaplanowanych wskaźników, a produkcja eksportowa o 18 proc. Poprawiła się również rytmiczność produkcji.

W czasie narady zabrał głos Władysław Gomułka.

Podobnie jak na poprzednich zebraniach partyjnych FSO z udziałem I sekretarza KC — pracownicy zakładu złożyli na jego ręce szereg pytań dotyczących róż-

nych dziedzin życia kraju oraz sytuacji międzynarodowej. Władysław Gomułka udzielił wyczerpujących odpowiedzi i wyjaśnień.

Pierwsza część wystąpienia dotyczyła gospodarki w kraju — zagadnień rolnictwa, importu i eksportu, zaopatrzenia rynku itp. Władysław Gomułka mówił również o zagadnieniach rozwoju przemysłu polskiego na tle coraz bardziej zacieśniającej się współpracy gospodarczej krajów socjalistycznych — członków RWPG.

Na zakończenie I sekretarz KC PZPR wyraził żerańskiej załozde uznanie za osiągnięcia, uzyskane w I półroczu br., życzył jej dalszych sukcesów i pomyślnego wykonania planów produkcyjnych bieżącego roku.

Rok pracy kulturalno-oświatowej

Uznanie dla inicjatywy

WARSZAWA (PAP) 20. 9.

W sobotę 22 bm. odbędzie się w Szamotulach (woj. poznańskie) centralna uroczystość inaugurująca nowy rok pracy kulturalno-oświatowej. Program obejmuje spotkanie działaczy kulturalnych z całego kraju, wręczenie nagród przyznanych za ofiarną działalność społeczną w zakresie upowszechniania kultury i oświaty, zwiedzenie eksperymentalnych klubów wiejskich, otwarcie skansenu pow. szamotulskiego w Galowie oraz wystawy grafiki w muzeum regionalnym w Szamotulach.

Wzorowy zakład RWPG

BUDAPEST (PAP) 20. 9.

Fabryka żelazobetonowych podkładów kolejowych w węgierskim mieście Labatán nazwana została wzorowym zakładem RWPG. W ciągu 3 lat wydajność pracy wzrosła tam o 18,5 procent. Koszt budowy zakładu, który wyniósł 70 mln forintów, zamortyzował się nie w ciągu 4 lat, jak planowano, lecz w ciągu trzech i pół roku.

Przed V Kongresem Zw. Zaw.

Ostatni etap przygotowań

WARSZAWA (PAP) 20. 9.

Kampania przygotowań do V Kongresu Związków Zawodowych weszła w ostatnią fazę. 18 bm. zakończył się wolewodzki narady aktywności związkowej. Szeroko dyskutowano m. in. sprawy działalności samorządu robotniczego, rozwijania współzawodnictwa pracy, postępu technicznego, dalszej poprawy stanu bhp, likwidacji zaniedbań w budownictwie mieszkaniowym oraz problemy organizacyjne.

CRZZ. Na spotkaniach tych dokonano podsumowania doboru organizacji związkowych w poszczególnych częściach kraju oraz omówiono aktualne problemy działalności związkowej. Szeroko dyskutowano m. in. sprawy działalności samorządu robotniczego, rozwijania współzawodnictwa pracy, postępu technicznego, dalszej poprawy stanu bhp, likwidacji zaniedbań w budownictwie mieszkaniowym oraz problemy organizacyjne.

W przededniu rozmów brukselskich

LONDYN (PAP) 20. 9.

Przed wznowieniem na początku października rozmów w sprawie przystąpienia W. Brytanii do Wspólnego Rynku, brytyjski lord strażnik Tajnej Pieczęci Heath, który przewodniczył delegacji w Brukseli, rozpoczął w Londynie serię rozmów z przedstawicielami trzech małych krajów Wspólnego Rynku — Belgii, Holandii i Luksemburga.

Tekst referatu został już doreczony wszystkim delegatom, którzy odbędą teraz szereg spotkań z zarządami większych związków i zapoznają je z głównymi tezami sprawozdania CRZZ. Dzięki temu delegaci będą mogli przedstawić Kongresowi opinie szerokiech kręgów związkowców na ten temat. W ten sposób w dyskusji przedkongresowej, rozpoczętej na krakowskich zjazdach i rozszerzonych posiedzeniach plenarnych, rządów głównych, na których wybrano 1.040 delegatów na Kongres, wypowiedzą się również bezpośrednio żalugi.

NA MARGINESIE WIELKIEJ POLITYKI

„Dzięki ci Boże za pomidory” — słowa te wypowiedział na łóżku szpitalnym oblatujący brytyjski George Air, który uległ katastrofie podczas odbywania kolejnego, próbnego lotu na odrzutowcu. W ostatniej chwili wyскоczył on z samolotu, jednakże spadochron jego nie otworzył się. Pilot miał jednak szczęście: wyśladował na grubej warstwie świeżych pomidorów, co złagodziło upadding.

Nie lada szczęście dopisało mi myślicielu z Opolu, Stefanowi Kaziródowi, który w lasach w Kolonouskim upolował rognaczka perukarza, stanowiącego niezwykłą rzadki wybrzyk natury. Jak wiadomo, jele nie zrzucą go co roku, na których miejsce wyrastają nowe. Tymczasem upolowany okaz zamiast poroża posiadał czepek z kości rogowej, który osiągnął już grubość ok. 25 cm. Z uwagi na systematyczny wzrost czepek — zwanego między myślicielami peruką — z biegiem czasu pokrył by on całkowicie głowę, uniemożliwiając zwierzęciu życie. Działając ten preparowany jest obecnie, a następnie będzie

przekazany Łowickiemu Muzeum w Warszawie. T pismo wydawane przez związek krawców londyńskich, którzy szczytują się palmą pierwszeństwa w dziedzinie mody męskiej na świecie, w swym uroczystym numerze poświęca szereg uwag ubiorowej czołowych męgow stanów. W stosunku do kanclerza Adenauera „Tailor and Cutter” wyraża szereg uwag krytycznych. Nie tylko nie widać po nim zamieszkania do elegancji, ale obecna sukrowa nawet typowo niemieckie cechy jak nienaganny król ubrania i pedantyczna czystość. Wszędzie widać go w tej samej czarnej marynawce i spodniach z...

Przemówienie J. Cyrankiewicza w „Prawdzie”

MOSKWA (PAP) 20. 9.

Dziennik „Prawda” opublikował sprawozdanie z wielkiej manifestacji na terenie dawnego obozu zagłady w Majdanku oraz podał obszernie streszczenie przemówienia premiera J. Cyrankiewicza. Dziennik uwypukla w szczególności te fragmenty przemówienia, w których premier J. Cyrankiewicz podkreśla, że adenerowska polityka rządu NRF stanowi główną przeszkodę w pokojowym rozwoju stosunków w Europie.

Adenauer przeciwko normalizacji stosunków z Polską

BONN (PAP) 20. 9.

Kanceler Niemiec zachodnich w udzielonym wywiadzie prasowym na pytanie, czy Polska nie powinna być wykluczona z zasięgu działania doktryny Hallsteina oświadczył, iż nie widzi potrzeby robienia dla Polski wyjątku. Doktryna Hallsteina zakłada, iż Niemcy zachodnie nie będą utrzymywać stosunków dyplomatycznych z państwami, które uznają rząd NRD.

W trzech zdaniach

GDANSK — W Gdańsku rozpoczęły się dwudniowe obrady przedstawicieli przemysłu elektrotechnicznego, poświęcone sprawom prefabrykacji, typacji, postępowi technicznemu i sprawom eksportu.

BELGRAD — Rozpoczęły się tu 20 bm. obrady mieszanej norwesko-jugosłowiańskiej komisji gospodarczej z udziałem ministra przemysłu Norwegii, K. Høllera.

NOWY JORK — Jak donoszą z Tajpej, władze sanitarna Tajwanu ogłosiły, iż w ciągu 6 dni epidemia cholery pochłonięta 24 śmiertelne ofiary.

SPORT

W skrócie

Na mistrzostwach świata w podnoszeniu ciężarów rozegrał boje w wadze średniej. Zwyciężył Kurynow (ZSRR) — 425,5 (130 — 130 — 182,5) przed Huszka (Węgry) — 415 i Reherzmanem (Iran) — 42,5. Polak Pietruszek (jeszcze junior) zajął 7 miejsce — 400 kg.

IV etap Wyścigu Dookoła Polski (jazda indywidualna na czas na dystansie 45 km) wygrał Kudra — 1:07,21 przed Pokocym oraz Belgami Driessem i Swertsem. Po 100 km z pierwszą pozycją Kurda wyprzedzając o 1 min. 46 sek. Belgów Driesa i Swertsa.

Pikarce bytomskiej Polonii zakwalifikowali się do II rundy klubowego pucharu Europy, zwyciężając w Atenach mistrza Grecji Panthinalosa 4:0.

Na antenie

Moskwa Telewizja

Prace nad projektem rozbudowy moskiewskiego ośrodka telewizyjnego zostały już ukończone. Po realizacji projektu moskiewska TV będzie mogła nadawać jednocześnie pięć programów, w tym również obraz kolorowy. Według projektu, nowy gmach telewizji będzie miał 13 studiów do bezpośrednio nadawania programu i 6 hal zdjęciowych.

Film

Pod kierunkiem wybitnego aktora i reżysera Sergiusza Bondarczuka rozpoczęto zdjęcia do epepi filmowej „Wojna i pokój” według Lwa Tołstoj. Będzie to pierwszy radziecki „film-gigant”, nakręcony dla kina panoramicznego, na kolorowo, składający się z trzech serii. Praca nad nim zajmie w sumie około trzech lat.

Sytuacja w Argentynie

Rewolta wojskowa nabiera szerszego zasięgu

LONDYN (PAP) 20. 9. Prezydent Argentyny, Jose Maria Guido objął naczelne dowództwo nad wojskami, które pozostały lojalne wobec rządu. Sytuacja w Argentynie jest nadal bardzo napięta. Odbywają się ruchy wojsk rebelianckich w całej Argentynie. Na czele rebeliantów stoi generał Juan Carlos Ongania. Rozgłosza radiowa w

„Wagabunda” zaprasza

Znany, stojący na bardzo wysokim poziomie artystycznym, zespół „Wagabunda” — przebywa obecnie na Białostocczyźnie z programem p. szkół odnowy w najbliższych dniach „Wagabunda” odwiedzi następujące miejscowości: 21 bm. — Łapy, 22 bm. — Bielsk Podlaski, 23 bm. — Czarna Białostocka i Hajnówka oraz 25 bm. — Zambrów.

W programie „Szkoła odnowy” udział biorą świetni artyści, m. in. BIAŁOSTOCKA: A. K. KUBIAK i znany z roli Piszczyska w filmie „Zenonowie szczęście” — BOGUMIL KOBIELA. Jak już informowaliśmy, w poniedziałek, 24 bm., „Wagabunda” wystąpi w Białymstoku.

Od dziś kalendarz zapowiada jesień

Czy handel zda egzamin?

Z dnem 21 września rozpoczęła się kalendarzowa jesień. W tym roku pogoda była nam różne figle i prawdopodobnie zastosuje się na dobre do kalendarza. Choć w ciągu dnia przysrzewa jeszcze słońce — noc i poranki są już bardzo chłodne. Zmuszeni więc jesteśmy do wyciągania z szafy ciepłych kostiumów i płaszczy. Do uzupełniania jak co roku, jesiennej garderoby.

By ułatwić naszym Czytelnikom znalezienie ciepłego ubrania czy obuwia, zwrócić się do dyrekcji kilku większych przedsiębiorstw handlowych z pytaniem jak przygotowały się one do tegorocznego sezonu jesienno - zimowego.

Pocieszający jest fakt, że w bieżącym sezonie jesienno - zimowym będą w sprzedaży futerka dziecięce z dynelu, co jest nowością na naszym rynku. Zwiększy się podaż bielizny ciepłej, skarpet. Ukazą się w sprzedaży pończochy elastyczne tak zwane „Relaks”.

Białostocka Hurtownia Odzieżowa artykuły jesienno zimowe gromadzi w magazynach już od kilku miesięcy. Na dostawę pewnej części odzieży podpisała umowę jeszcze na Wiosennych Targach Poznańskich. Z wieloma dużymi zakładami przemysłu kluczowego miejscowa hurtownia ma stały kontakt od wielu lat. I tak na przykład fabryka w Głucholazach dostarcza do Białegostoku płaszcze męskie. Poznańska i Jarocińska fabryka zapoatrjuje nasz rynek w płaszcze damskie, a zakłady w Pabianicach w płaszczyki młodzieżowe.

Jak informuje kierownictwo hurtowni odzieżowej w bieżącym roku hurt przygotował blisko 18 tys. sztuk płaszczy męskich. W porównaniu do roku 1959 zapoatrzenie w tej dziedzinie zwiększyło się trzykrotnie. Zakupiono też ponad 40 tys. okryć damskich. Wśród różnych kolorów płaszczy jesienno - zimowych dominuje brąz i zielen — kolory najmłodszego w obecnym sezonie. Poprawa będzie także w zapoatrzeniu rynku w okrycia dziewczęce i chłopięce, niemniej występują jeszcze pewne braki. Zapotrzebowanie na te artykuły nie może być całkowicie zaspokojone, ponieważ zakłady przemysłowe nie są w stanie pokryć stale rosnącego popytu na tkaniny 40-procentowe, które nadają się najbardziej na produkcję odzieży dziecięcej. Warto przy okazji powiedzieć, że w ubiegłym roku hurtownia przygotowała 47 tys. sztuk ubiorów dziecięcych, a w br. ponad 60 tys. i mimo to całkowicie nie zaspokoi rynku. Zapotrzebowanie na te artykuły rośnie niewspółmiernie szybko.

Przedsiębiorstwa handlowe zwróciły w tym roku szczególną uwagę na zapoatrzenie w odzież gotową. Na artykuły tekstylne popyt maleje bowiem z roku na rok.

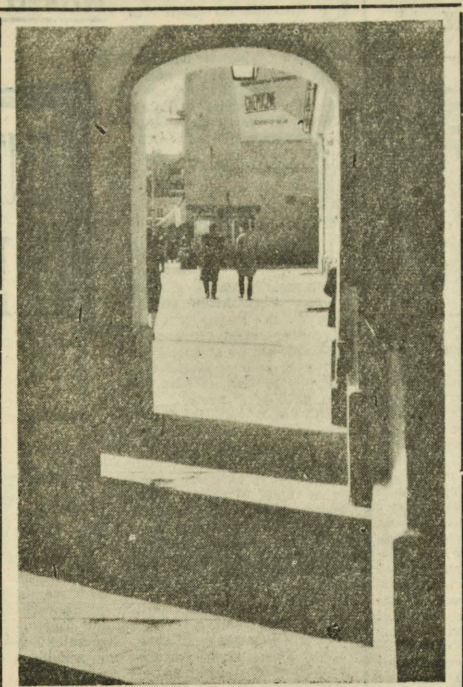
W hurtowniach czeka w tej chwili na odbiór około 50 tys. metrów tkaniny płaszczonej damskiej wysoko procentowej, 20 tys. metrów tkaniny niskoprocentowej oraz duża ilość tkanin wełnianych na płaszcze i garnitury męskie. Sporo jest elany, która w Białostockiem nie zdobyła sobie jeszcze dużej popularności. Zażegnane zostały także kłopoty z dostawą watoliny. Obecnie ukazuje się w sprzedaży watolina ze sztucznej włókna w kolorze szarym i białym. Prawie 50 tys. metrów watoliny hurtownia zamówiła w zakładach przemysłu kluczowego, znajdujących się poza naszym województwem. Niezależnie od tych dostaw dodatkowo zobowiązały się podjąć produkcję tego artykułu białostockie zakłady im. Sierżana.

Jak się przedstawia sytuacja na rynku obuwniczym? W sklepach mało jest obuwia jesiennozimowego. Wszędzie króluje jeszcze pantofle letnie, a nawet... bosonóżki. Hurtownia obuwia posiada podobno większy zapas półbutów, botków, kaloszy ale... wstrzymuje sprzedaż. Czekają prawdopodobnie na większe chłody. Jest to jednak nie najlepsza polityka. Po co sztucznie tworzyć tłok w sklepach? Wszystkie artykuły jesienno-zimowe powinny już teraz znajdować się na półkach.

Podobnie jak hurt, do jesieni i zimy przygotowuje się również handel detaliczny. M. in. zaopatrzeniowcy PDT rozjechali się po całym kraju w poszukiwaniu atrakcyjnych artykułów. Dużo nowości ma nadejść z Łódzkiego Domu Mody „Telimena” z „Mody Polskiej” i innych salonów lansujących nowe fasony ubiorów. Od kilku dni trwa już w PDT kiermasz jesienno-zimowy. W początku października zorganizowany ma być przez „Telimena” przy współudziale PDT pokaz mody.

W trosce o swoich klientów zwiększyli swoje zapasy spółdzielcy. W magazynach Spółdzielczego Domu Towarowego ciasno. Towary napływają z różnych źródeł i z różnych krańców Polski. SDT sporo artykułów jesienno-zimowych zakupił w tym roku w białostockiej hurtowni. Jedynie sklepy MHD — Dom Mody Damskiej i Męskiej nie przejawiają jakoś inicjatywy w kierunku lepszego zaopatrzenia rynku.

Sklepy detaliczne zaopatrują się w zakładach przemysłu kluczowego przez hurtownie, a także bezpośrednio w różnych terenach i spółdzielczym „Terenówka” i spółdzielczość nie zawsze jednak dostarcza artykuły o wymaganej jakości i cenie. Ciągłe jeszcze pozostają w tyle za produkcją przemysłu kluczowego. (TL)



Białostok — podcienie

Fot. W. Grzegorzczak

Kłopoty remontowo-budowlane

Obok budowy nowych obiektów, szkół, domów mieszkalnych, pawilonów handlowych, sprawą bardzo ważną jest remont i właściwa konserwacja istniejących budynków. Przed Miejskim

Przedsiębiorstwem Remontowo-Budowlanym stoi więc, podobnie jak przed „Przemysłówką” czy BPB, bardzo poważne zadanie.

Plan bieżącego roku jest napięty i trudny do wykonania. Trudny tym bardziej, że na prace budowlanych obiektów wpływają niepomyślnie warunki atmosferyczne. Mimo dużego wysiłku ze strony kierownictwa i całej załogi — MPR-B nie może nadrobić zaległości powstałych w pierwszym kwartale bieżącego roku. Plan 7-miu miesięcy zrealizowany został tylko w 85 procentach. Na tak niski procent wykonania zadań, oprócz złej pogody, wpłynął cięży brak robotników i niektórych materiałów budowlanych.

Mimo tych trudności i kłopotów MPR-B stara się wykonać w terminie najpilniejsze prace. Między innymi remonty w szkołach zakończono przed rozpoczęciem roku szkolnego. Pozostały do wykonania jedynie prace, które można prowadzić w czasie trwania nauki. Wykonano też niezbędniejsze roboty w wyznaczonych do remontu domach mieszkalnych. Z prac inwestycyjnych MPR-B kończy budowę browaru, domu straży pożarnej i pawilonu handlowego w dzielnicy Marcuzk. Wszędzie tam pozostały prace wykonawcze i jeżeli pogoda w IV kwartale będzie sprzyjać, zostaną one wykonane w terminie. (t)



Na rynku pracy

Fachowcy nadal poszukiwani

Sytuacja wydaje się być paradoksalna. Od początku bieżącego roku budownictwo białostockie boryka się z ogromnymi trudnościami kadrowymi. Nigdy poprzednio nie było tylu kłopotów co w br. z werbunkiem ludzi do pracy na budowach. Brak jest zarówno fachowców, a więc murarzy, tynkarzy, posadzkarzy, jak również robotników niewykwalifikowanych. Z powodu niepełnego zatrudnienia zaległości w realizacji planu budowlanego na rok bieżący sięgają 20 mln zł. „Przemysłówka”, Białostockie Przedsiębiorstwo Budowlane, „Terenówka” i BPBM, mimo pełnej mobilizacji nie będą w stanie przekazać w terminie wszystkich zaplanowanych obiektów. Podobne trudności kadrowe występują w innych przedsiębiorstwach i zakładach pracy. MPR-B oczekuje braku ludzi. Ponad 100 robotników poszukuje Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. Ostatnio pracownicy MPR-B objeżdżali wszystkie okolice w obrębie 50 km od Białego-

stoku, proponowali dobre warunki pracy, dowożenie na budowy własnymi samochodami. I myśleć, że znaleźli chętnych? Nie. Do pracy zgłosiło się zaledwie kilka osób.

Tymczasem Urzędy Zatrudnienia już od wczesnych godzin rannych są tłumnie oblegane. Ustawiają się tam kolejki poszukujących pracy. Niektórzy zgłaszają się z prośbą o zatrudnienie po kilkanaście razy. Jak wykazuje analiza — większość kandydatów nie ma jednak żadnego przygotowania i szuka pracy lekkiej, nie wymagającej kwalifikacji. A więc sytuacja od wielu lat nie ulega zmianie. Bezrobocie w naszym mieście jest więc tylko pozorne. Ten drażliwy problem poruszaliśmy już nieraz na łamach „Gazety”. Poświęcono mu wiele narad i dłuższych dyskusji. Niewiele się jednak naprawało.

Zbliżający się rok 1963 zmusza gospodarzy miasta do ponownego poruszenia sprawy zatrudnienia i podjęcia wszystkich możliwych środków, które zlikwidowałyby braki kadrowe w wielu przedsiębiorstwach, a przede wszystkim w budownictwie. W roku ubiegłym stan zatrud-

nienia w naszym mieście wynosił ponad 70 tys. 400 osób. W końcu roku bieżącego ilość zatrudnionych stanowić będzie 71 tys. 300, a w roku 1963 (w miarę planu) 71 tys. 900, w tym połowa kobiet.

W różnych działach gospodarki narodowej pracuje ponad 5 tys. młodocianych w wieku od 14 do 17 lat. W latach następnych liczba młodych ludzi będzie nadal wzrastać. Choć już w bieżącym roku ci młodzi robotnicy znacznie więcej zaczęli interesować się nauką i w tej chwili ponad 80 proc. młodocianych uczy się zawodu, to niemniej problem nie jest jeszcze w pełni rozwiązany. Należy dążyć do tego, aby 100 procent zatrudnionych uczęszczało do szkół i podnosiło swoje kwalifikacje. Z każdym rokiem będą bowiem stawiane przed nimi, tak zresztą, jak przed całą załogą, coraz większe

wymagania. A więc zaniebanie szkolenia może spowodować, że pewna część młodzieży zatrudnionej dziś w zakładach pozostanie na gorszych stanowiskach.

Ciągle aktualnym problemem jest jeszcze sprawa zatrudnienia kobiet. Toteż polityka zatrudnienia w roku 1963 i latach następnym ma pójść w kierunku pewnych zmian na rynku pracy. Wszystkie łatwiejsze do obsługi stanowiska pracy muszą być zwolnione przez mężczyzn na rzecz kobiet. Większą niż dotychczas uwagę należałoby również zwrócić na szkolenie zawodowe kobiet. Wydziały Zatrudnienia przeprowadzają swego czasu analizę w poszczególnych zakładach pracy. Czas najwyższy więc przystąpić do realizacji wniosków. (t)

Co słychać

w Zakładach Mięsnych

I etap budowy zakończony

Zgodnie z harmonogramem, pierwszy etap budowy Białostockich Zakładów Mięsnych został zakończony w przewidzianym terminie. Nastąpił próbný rozruch tak zwanej ubojni i części chłodni. Urządzenia chłodnicze działają doskonale. Zgłoszono jedynie drobne usterki i w innych działach. Dział tzw. rozbioru mięsa przekazany zostanie do użytku w najbliższych dniach. Natychmiast też nastąpi próbný rozruch. Wkrótce rozpocznie się także mrożenie mięsa w blokach i porcjach. Cała ta produkcja przeznaczona zostanie na potrzeby rynku krajowego.

W II-gim etapie budowy nastąpi przekazanie do użytku hal produkcyjnych przeznaczonych na wyrób przetworów mięsnych — szynki, wędlin i konserw. O ile wykonawca — „Przemysłówka” zakończy budowę tego obiektu w terminie, to w październiku przewidziany jest odbiór techniczny. Od przekazania do użytku tej części zakładu uzależnione jest rozpoczęcie produkcji.

Roboty na budowie Zakładów Mięsnych są nieco spóźnione. Brak było fachowców do wykonywania pracochłonnych robót wykonawczych. Ostatnio przedsiębiorstwo budowlane skierowało tam więcej robotników i zwiększyło tempo prac. Dyrekcja „Przemysłówki” obiecuje, że dotrzyma wyznaczonego terminu.

Normalna produkcja rozpocznie się w Zakładach Mięsnych jeszcze w IV kwartale br.

W roku 1963, oprócz wyrobów przeznaczonych na potrzeby rynku krajowego Białostockie Zakłady Mięsne mają wyprodukować pewną ilość towaru dla zagranicznych odbiorców.

Kierownictwo nowego zakładu pomyślało już zawczasu o zaangażowaniu do pracy specjalistów z dziedziny przemysłu mięsnego. W znanych w kraju zakładach mięsnych w Bydgoszczy, Grudziądzu i Toruniu szkółka się fachowcy, którzy już wkrótce rozpoczną pracę w naszym zakładzie. (t)

W zakładach przetwórczych sezon w pełni

Załoga Białostockiej Przetwórnicy Owocowo-Warzywniczej ma pełne ręce roboty. Rok bieżący ze względu na częste kaprysy pogody, jest bowiem trudnym okresem w pracy zakładów przetwórczych. Niższa jakość owoców i warzyw wymaga więcej zabiegów i krótszego terminu przetwarzania.

Są też kłopoty z asortymentowym wykonaniem zadań. Zbiory czarnych jagód były w tym roku niewielkie, jabłka i gruszki też obrodziły nie najlepiej. Dużo natomiast jest grzybów. Nie ma np. kłopotu ze skupem popularnych „kurek”, cieszącym się tak dużym popytem na rynkach zagranicznych. W tym roku skupiono też duże ilości masłaków i prawdziwków. Część grzybów wysylnych zostanie na eksport, część zaś, w postaci marynatów ukazuje się w sprzedaży w naszych sklepach. (n)

„Niedźwiadek” rozszerzy produkcję Chałupnictwo popłaca

Zainteresowanie zabawkami produkcji białostockiej Spółdzielni „Niedźwiadek” stale wzrasta. Zwiększa się popyt na te artykuły wśród odbiorców zagranicznych, a i rynek krajowy stale odczuwa brak zabawek pluszowych.

Celem zaspokojenia potrzeb spółdzielcy z roku na rok zwiększają produkcję i rozszerzają asortyment. Projektują ciągle nowe modele, coraz bardziej pomysłowe zabawki.

Oprócz stałych pracowników zatrudnionych w zakładzie, Spółdzielnia „Niedźwiadek” poważnie rozwinęła chałupnictwo. Znaczną część wyrobów wytwarza się właśnie drogą chałupniczą. Obecnie spółdzielnia stara się zorganizować swoje filie poza granicami Białegostoku, na terenach miłośników zabawek. Filie mają powstać między innymi w Mońkach i Wysokiem Mazowieckiem, gdzie znajduje zatrudnienie wiele kobiet obarczonych dziećmi. (l)

Felieton plastyczny



O tym, że zasadniczym prawem sztuki jest proces nieustających przemian, że stale obserwujemy w niej powroty i odwróty, wiemy bardzo dobrze. Dotyczy to również poglądów, tendencji i kierunków sztuki drugiej połowy XX wieku. Abstrakcjonizm — na przykład — jest przez jednych artystów, historyków i krytyków sztuki, uważany za jedną godną współczesności formę wypowiedzi artystycznej. Wszystko inne wydaje się im niepełne, zacofane i staromodne. Moim zdaniem, są to opinie skrajne, które rzadko odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy. W myśl tych sądów, nawet Picasso przedstawiony jest jako artysta zachowawczy. Z drugiej strony, wciąż jeszcze wielu ludzi odsądza wszelkie kierunki abstrakcyjne w plastyce od czci i wiary — przez pięćdziesiąt lat głosi się natychmiastowy i niechybny upadek abstrakcjonizmu. Oczywiście i tu trudno doszukać się racji.

Sądy o sztuce bywają też skrzywione przez rozbudowane, i światowe targowiskowe sztuki. Jest to handel na ogromną skalę, o olbrzymim zasięgu. Wystarczy przestudiować zamieszczane w zachodnio-europejskiej prasie sprawozdania z aukcji dzieł sztuki — to są miliony, i o miliony przede wszystkim chodzi.

Słowem, nie jest zbyt łatwo ujrzyć podskórną prawdę współczesnej sztuki, przebić korupcję ambicji, chęci zysku, snobizmu i karierowiczostwa. W te powierzchownie widziane sprawy wpłata się częściej, aniżeli się to nam wydaje może, artyści naprawdę utalentowani, artyści naprawdę gorzej, że nieraz stawia się ich w jednym szeregu z artystycznymi karierowiczami i kombinatorami, których nigdy nie brak.

To „wszystko” dość jasnowidnie występuje m. in. i na wielkich międzynarodowych pokazach sztuki. Coś z atmosfery kupieckiego przetargu ujrzało bardzo wielu krytyków europejskich i na tegorocznym „Biennale” w Wenecji. Konformizm święcił tam triumfy, uwidaczniając się zwłaszcza w wielu nagrodach, którym i tak to zaszczytą bywa, przysądzano i Panu Bogu świętejkę, i diabłu ogarek.

Niemniej jednak i przez tę zasłonę dostrzec można rzecz istotną: zmniejszenie świata twórczością bezosobową, niezamierzoną w sprawę człowieka. O konieczności poszukiwania przez artystów koncepcji, które bliższe będą odwiecznym treściom sztuki, a więc problemom ludzkim, pisze się na świecie coraz więcej i coraz szerzej. Dowodzi się, że odwrana od wszelkich problemów twórczość stacza się na margines życia i właściwie — poza tym, że jest przedmiotem kupna — sprzedaży — nie odgrywa żadnej roli w kształtowaniu duchowym człowieka.

Bardzo symptomatycznym głosem tego rodzaju była wypowiedź wybitnego rzeźbiarza włoskiego, tegorocznego laureata pierwszej nagrody weneckiego „Biennale” — Giacomettiego. Wywiad ten uzielił w piśmie „Rinascita” był przedrukowany przez „Nową Kulturę”. Odsłaniał w jakiś sposób sprawy szersze, o których obecnie pisze, postulował nawet — i to w słowach gorących — konieczność powrotu do tego, co jest artystycznym przetworzeniem rzeczywistości, przetworzeniem o sile komunikatywnej.

Warto też zacytować fragment artykułu zamieszczonego przed kilku tygodniami na pierwszej stronie paryskich „Arts”. A „Arts” to potęga i z ich opinią liczą się w Paryżu, a więc w jakiejś mierze i na świecie. W tym artykule, zatytułowanym: „Wyzwanie abstrakcjonistom”, czytamy:

„W pewnym sensie malarstwo od piętnastu lat okupowane zostało przez abstrakcjonistów. To fakt. Lecz mody się zmieniają, pióło wyjąława, dzwawstwa i oryginalność powszednieja. Instynkt staje się trzeźwym, wynalazczość sztuczna, i pewnego dnia powiada się w sposób zupełnie naturalny, że nie istnieją dwie kategorie malarzy: abstrakcjonści i wyobraźniacy, lecz dwa rodzaje malarstwa — dobre i złe.

Jest to wynik przemian: ortodoksi traca swe pozycje, sztuka wyobraźniacy odnajduje młodość, która — wygląda na to — zrekompensuje im dotychczasowe spustoszenie. Mówi się o „nowym realizmie”, o nowym malarstwie wyobraźniacy”.

IGNACY WITZ

Godnie i uroczysto inaugurował Teatr im. Al. Węgierki nowy sezon. „Fantazy” Juliusza Słowackiego ścigną na premierę dość rozmaita publiczność, której znaczną część stanowiła młodzież szkolna. Słowacki cieszy się w Białymstoku dużą sympatią. Grane tu przed laty „Mazepa” i „Balladyna” żyją po dziś dzień w pamięci stałych bywalców teatru.

Po głośniejszych dyskusjach o Słowackim, spowodowanej przez jubileuszowy 1959 „Rok Słowackiego” wystawienie „Fantazy” przez dyrektora Jerzego Zegalskiego można uważać za swego rodzaju wyznaczenie artystyczne, opowiedzenie się po stronie tych, którzy są zdania, że Słowacki ciągle jeszcze jest dla teatru polskiego „żywy”.

„FANTAZY” należy do grupy najczęściej granych dramatów Słowackiego. To romantyczna tragikomedia, rozgrywająca się na subtelnie podmalowanym tle politycznym i bardziej wyraźnie — obyczajowym i miłości i uczuciu. Pierwsze trzy akty wprowadzają w intrygę: podpada rodzina magnacka ratuje honor rodu wydając córkę za bogatego sąsiada. Ten Fantazy, to wielki romantyk, znużony i szukający wokół siebie nowych bodźców do życia. Więcej w tym zresztą poży, niż rzeczywiście postawy. Słowacki wyraźnie kpi sobie z tego gatunku „romantyków” wkładając w usta Rzecznikowi trzeźwe słowa krytyki wobec tej pseudoromantycznej postawy.

Ale niezależnie od głównego wątku poeta wprowadza widza w atmosferę rozgrywanej się akcji. Oto mamy odbicie ówczesnej sytuacji społecznej — politycznej, a zarazem obyczajowej obrazek z życia ówczesnej Polski. Hrabia Respekt za sympatie do powstania 1831 r. zesłany z rodziną na Sybir próbuje po powrocie ustabilizować swoje życie. Jedno zdanie Dianny o chłopskich chatkach daje wyobrażenie, jak wygląda życie chłopów w takich zrujnowanych magnackich majątkach. Mamy więc naszkicowaną sytuację polityczną i społeczną.

A oto dalszy rys, natury już obyczajowej: „honor rodu” ratuje się wydaniem córki bogato za męża. I nikt, poza ofiarą tego spisku, Dianną, zdaje się tego nie rozumieć.

„Ojciec mój daje mi ciebie, a bierze twoje pieniądze” — mówi wprost Fantazy. Fantazy wprawdzie w podobny sposób ocenił transakcję, ale wydawała mu się szatańskim figlem wódecznej dziewczyny. Dopiero ta z nią rozmowa otwiera mu oczy na ohydę przedsięwzięcia. Tu już zaczyna się proces jego „uczłowieczenia”, o którym powie w finale, odchodząc ze sceny.

W miarę narastania konfliktu właśnie ta sprawa uczłowieczenia — poprzez miłość i poprzez poświęcenie i walkę — dochodzi coraz wyraźniej do głosu.

Na pozór bezsensowna, a tak przecież piękna śmierć Majora („Ach, jak ten człowiek cudownie zogniomał w godzinę śmierci!” — mówi Idalia), wyzwala wszelkie skryte szlachetne porwy tego upodłego przez przemoc człowieka.

Jerzy Zegalski z dużym pietyzmem przystąpił do pracy nad dramatem wielkiego poety i wielkiego romantyka. Widać to przede wszystkim po niezwykle precyzyjnym a lekkim i pełnym wdzięku i elegancji prowadzeniu akcji. Z dużą przyjemnością patrzymy na subtelne podrysywanie barwnie i plastycznie nakreślonych przez Słowackiego typów polskich „szlachonów”, magnatów i polskich romantyków. Pełne błyskotliwego dowcipu są sceny dialogowe.

Do ciekawszych wystaw otwartych w wrześniu br. w warszawskiej „Zachęcie” należy ekspozycja rzeźb Anny Debickiej. Artystka pokazała si rzeźby wykonane w różnym tworzywie (ceramika, lastrio, żelwo) przedstawiające zwierzęta. Oto jak wysoko ocenili jej twórczość zwiedzający. „Prace i szkice Anny Debickiej oszalałają swoją bezpośredniością. Jej styl i technika nie mają żadnego odpowiednika w rzeźbie. Poszukując jakiejś analogii do prac tej artystki przedmiotem myśla wstecz, cofając się do różnych epok. Zatrzymaliśmy się dopiero w epoce paleolitycznej. Ale różni się by można pewnie reminiscencje. Ale różni się od artystycznie — paleolitycznego zasadniczo, gdyż daje nam zjawisko — idee. Ze świata pańa daje wizerunek zwykłego życia ciałaków, wileńców, liśków... wzrusza nas emocją widzenia uroków i urody tego życia”.



Nasza recenzja

INTRYG A DUMY I MIŁOŚĆ

gów Fantazego z Rzecznikiem (zważcie na te „pozy” pierwszego i odruchy zdrowego prostego humoru drugiego). Albo takie „rajfurzenie” hr. Respekta, budzące wstręt u łapanego konkurenta. Owo kołysanie, uśmiechanie się dowcipnie, byle tylko rzucić córkę na szyję konkurenta — widzimy, jak wymalowane na twarzy hr. Respekta.

A oto jeden ze szczegółów sceny na ementarzu, zresztą zbyt okliwej i melodramatycznej w końcowych akordach. Idalia i Fantazy stoją w czułym uścisku, Idalia niejaką zasłania swoją osobą odzyskanego kochanka. Ale w tym momencie rozumie, że ostatnie słowa należy do niego i gdy tylko hrabia mówi: „Lecz nasze słowo ma pan Fantazy” — nim jeszcze major zacznie mówić — ona cofa się za Fantazego. Tym sposobem wszystkie oczy bohaterów dramatu i widzów zwracają się na Fantazego.

Z takich oto drobnych podcieli i rysunków składa się inscenizacyjny i reżyserski szkic białostockiego spektaklu.

Podobnie subtelna robotę spotykamy u niektórych wykonawców. Szczególnie widać to w przygotowaniu roli Jana przez Zygmunta Nawrockiego. Przecież ten przywrócony życiu kochanek nie zamienia z ukochaną ani słowa, a wierzymy w jego głęboką miłość, w ogrom prężyć, jakie ukazywały jego postawę. Ile w nim godności w rozmowie z Idalią, a jak subtelny i czuły potrafi być w rozmowie ze Stelką, siostrą ukochanego Dianny.

Dianna Teofilii Zagłobianki pełna surowej szlachetności, w scenach z Fantazym dumna i odpychająca.

Za to gwałtowna w odczuciu jest egzaltowana, „szalona” z rozpacz Idalia. Karina Wasławiewicza zagrała tę rolę impulsive i z temperamentem.

„Dość sztucznie „zagrywał się” na romantyka Jaek Brick jako Fantazy. Zdecydowa-

nie lepszy w scenach realizacyjnych niż w hamletyzujących tyradach.

Major Stanisława Jaskowskiego bardzo oszczędny, nie przerysowany, może zbyt mało stoi na uboczu, jak na bohatera głównej intrygi „z porwaniem Dyjaniry”.

Interesująca postać Rzecznikowej stworzył Józef Czerniawski. W pierwszych scenach cyniczny, równowazy romantyczne porwy młodego przyjaciela. Ni to sługa, ni to „tufmufki”. Ten niezbyt szlachetny jak wynika z dalszej akcji nieszczęście zrodzić się w obliczu własnego nieszczęścia — zrobić rękawicę przeciwnikowi. Uczłowieczony przez nieszczęście — jak to określili Idalia.

Hrabia Respektowa i Hrabia Respekt Witoldy Czerniawskiej i Eugeniusza Dziekońskiego to całe studium przyłmicności, towarzyskiego fałszu i obłudnego wyrachowania. A przecież tenże hrabia Respekt nie przez całe swoje życie godził się na upodlenie, poddawał przeciwnościom losu.

Bardzo przyjemna Stelka, wnosząca jaśniejszą atmosferę była Ewa Nawrocka.

Książd Łoga Juliusza Dziekońskiego pozostał na pograniczu mary sennej i rzeczywistości.

W rolach Helenki Marzenna Gajewska, Kamerdyner Henryk Lipartowski. Scenografa Ryszarda Kuzyszyzna szła w kierunku ograniczenia do minimum rekwizytów. Bardzo przyjemne kostiumy.



14 bm. w Filharmonii Łódzkiej odbył się pierwszy koncert autorski znakomitego radzieckiego kompozytora i dyrygenta Arama Chaçaturjana. NA ZDJĘCIU: po koncercie Aram Chaçaturjan z pierwszym skrzypkiem orkiestry Filharmonii Łódzkiej — Zenonem Hodorem. CAP — fot. Rozmysłowicz

U źródeł klęski wrześniowej

„Lata wielkiej wojny i okupacji były dla Polski bez wątpienia wielkimi historycznymi zakrętami. Zdałoby się dobrze sprawę, że nie byliśmy w tym wszystkim tylko biernymi świadkami. Nasz wkład tam był i tam jest. Może nieraz i lchy i nieporadni, i wprost głupi, ale z tego sumował się przecież olbrzym, nie spolkany w naszej historii, wysłak całego narodu”.

Słowa te nakreślił we wstępie do swoich pamiętników u gen. Jerzy Kirchmayer, jeden z czołowych historyków okresu drugiej wojny światowej, któremu przedwczesna śmierć uniemożliwiła dokończenie książki. Jego prace (np. „1939—1944. Kilka zagadnień polskich”, „Powstanie warszawskie”), jego artykuły, polemiki jakie ukazywały się w ciągu ostatnich dziesięciu lat, znane są z obiektywnej, uczciwej oceny naszej niedawnej przeszłości, z ostrej krytyki nieudolności rządów przedwrześniowych i sanacyjnego dowództwa.

Szlify generalskie zdobył Kirchmayer, przechodząc wszystkie szczeble hierarchii wojskowej począwszy od kanoniera. Toteż pamiętniki wprost kipiły od spraw i problemów, które towarzyszyły jego służbie wojskowej. Odbarżony zmysłem obserwacji, potrafił w celny i dosadny sposób, czasem w kilku lapidarnych zdaniach scharakteryzować postacie, klki, atmosfere, biedy w przeprowadzaniu tzw. gier wojennych, niedomagania w szkoleniu oficerów i żołnierzy.

Pamiętniki Kirchmayera jeszcze raz udowadniają, że nie czyniono żadnych przygotowań na wypadek niemieckiej agresji. W ciągu 1938 roku wprowadzono w życie plan wojny przeciwko Związkiowi Radzieckiemu, rozbudowano fortyfikacje na wschodzie, a nie na zachodzie. Oddziały wojska polskiego wkroczyły na Zaolzie,

nich dywizjonach panuje nieopisaną balagan, że brak jest środków transportowych i zaopatrzenia, że polityka personalna w wojsku doprowadziła do odstawienia na boczny tor (np. do intendentury) wyszklonych oficerów artylerii itd. itp. A co najgorsze — w pośpiechu opracowane plany operacyjne okazały się niedojrzałe, pełne błędnych rozważań oraz luk.

Tragiczny jest fragment pamiętnika dotyczący samego września. Już w nocy pierwszego września wydane zostały rozkazy odwrotu ze środkowej części „Korytarza” na południe. Następnego dnia informatorami o drugoczęści przewadze wojsk niemieckich i o ich parciu naprzód byli żołnierze rozbitych oddziałów. Zabrakło łączności między działającymi armiami, a w trzecim dniu rozlał się cały system pracy sztabu armii „Pomorze”.

Według Kirchmayera, jednym z poważnych błędów w toku kampanii wrześniowej, podczas odwrotu armii „Pomorze” i „Poznań” do Warszawy było to, że nie miały wspólnego dowódcy. „A przecież proste obliczenie czasu i przestrzeni — pisze Kirchmayer — musiało wskazać Naczelnemu Dowództwu, że obie armie zejdą się ze sobą gdzieś nad środkową Bzurą i będą operować wspólnie”.

Pamiętniki urywa się w miarę, kiedy autor już na własną rękę przebiega się przez Puszcę Kampinoską do Warszawy.

Książkę Kirchmayera, chociaż posiada prawie 600 stron i pełna jest szczegółów o charakterze czysto wojskowym, czyta się z niesłabnącym zainteresowaniem. Stanowi ona niewątpliwie cenny przyczynek do badania źródeł klęski wrześniowej.

B. TRONSKI

PAMIĘTNIK KTÓRY OSKARŻA

*) Jerzy Kirchmayer — „Pamiętniki”, Książka i Wiedza

Technika na plani

Ukryte miliony

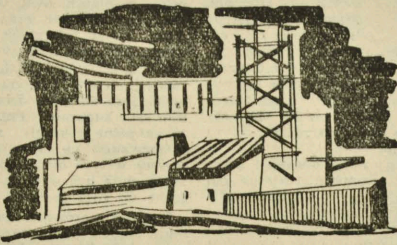
Jeden z moich rozmówców — inżynier z „Przemysłówki” — w ten sposób wyraził się: — „nowa technika to ukryte miliony”. Inżynier miał zupełną rację. A chcąc to myśi uzasadnić, nie trzeba wcale operować przykładami z Warszawy, Katowic, Wrocławia... Wystarczy przejść się na ul. Fabryczną i porozmawiać z kimś z kierownictwa Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Tylko w dwóch wypadkach zastosowanie nowej techniki na kilku obiektach dało po miliony złotych oszczędności. Łącznie koszt budowy obniżono o ponad 3 miliony złotych.

Efekt zaskakujący i dający dużo do myślenia. Zaoszczędzone miliony, uzyskane efekty są bowiem najlepszą reklamą dla kierunku rozwoju naszego przemysłu i budownictwa, który krótko określamy mianem postępu technicznego.

tonu oraz prefabrykowanych płyt stropowych i samonośnych desek warstwy na wspomnianym wyżej obiekcie, dało wydatne obniżenie zużycia materiałowego i oszczędność robocizny. W stosunku do kosztów konstrukcji monopolitycznej zaoszczędzono 13,9 ton cementu, 583 m sześć. drewna, 4,958 kg gwoździ. Łącznie z obniżeniem pracochłonności nowa metoda przyniosła 1

ten zgłoszono w Urzędzie Patentowym.

Ciekawy pomysł racjonalizatorski zgłosił ostatnio w „Przemysłówce” mechanik — Tadeusz Jeleniewski. Polega on na zastąpieniu dotychczas stosowanego ręcznego wiązania drutem prętów zbrojenowych — specjalnym urządzeniem do grzewania prętów. Po prostu zamiast uciążliwego wiązania prętów, racjonalizator



Na czym konkretnie polegają te nowe metody zastosowane w „Przemysłówce”, które przysporzyły tak duże korzyści? Jedną z nich to zastosowanie (po raz pierwszy w naszym województwie) na jednym z obiektów metody odpowietrzania betonów. Efekt ten uzyskuje się poprzez poddanie gotowego betonu, ułożonego w formie działaniu podciśnienia. Uzyskany w ten sposób beton, tzw. odpowietrzony, posiada wiele korzystnych cech, jak lepszą wytrzymałość, większą odporność i sprężystość, mniejszą skurczliwość i ścieralność oraz (co jest nie do pogodzenia) obniżone zużycie cementu od 15—25 proc. w porównaniu z betonem uzyskiwanym tradycyjnym sposobem.

milion 91 tysięcy złotych oszczędności. Oprócz tego skrócono cykl budowy stanu surowego o 6 miesięcy.

Warto dodać, że zastosowany nowy sposób wytwarzania betonu nie wymaga specjalnie wysokokwalifikowanych pracowników. W omawianym wypadku brygadę prowadzącą te prace przeszkolono w ciągu 4 dni, a operatora zaznajomiono z instrukcją obsługi specjalnego agregatu. Obecnie BPBP pragnie przescheczyć tę metodę na inne obiekty, tam, gdzie istnieje możliwość jej zastosowania.

zastosował szybkie ich łączenie poprzez grzewanie.

W budownictwie potrzebna jest duża ilość różnych rozmiarów rur (wodociągów, kanalizacji). W „Przemysłówce” ciecice rur wykonywano ręcznie, co było bardzo pracochłonne. Pomysł inż. Józefa Panasiuka pozwala skrócić w drodze mechanicznego przecięcia rur czas potrzebny na te operacje do minimum.

Nowym rozwiązaniem w kraju jest opracowanie tzw. brzojnika gasienicowego, który zakładany jest na koła dźwignów i koparek, co uniemożliwia poślizg kół. Pozwala to na lepsze wykorzystanie i wyższą wydajność pracy dźwignów i koparek. Pomysł ten opracowali: inż. Eugeniusz Kruszewski i inż. Eugeniusz Marczuk z „Przemysłówki” oraz inż. Sergiusz Nikitkin i inż. Piotr Karpiuk z Białostockiego Zjednoczenia Budownictwa.

Nową metodę produkcji betonów zastosowano w „Przemysłówce” przy utworzeniu 714 słupów żelaza-betonowych, które wykorzystano następnie na obiekcie Mazurskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego w Augustowie. Nie wiadomo, w jakiej części techniczne, co zresztą opisali szczegółowo naukowcy z Katedry Budownictwa Żelazobetonowego Politechniki Krakowskiej, którzy pomagali pracownikom „Przemysłówki” — warto przytoczyć się bliżej uzyskanym efektom ekonomicznym.

Wspomnieliśmy także o drugim milionie zaoszczędzonym w „Przemysłówce”. Efekt uzyskano poprzez zastosowanie nowej metody betonowania dużej ilości komór silosowych w późniejszej wytwórni pasz, budowanej w Starosielcach. Przede wszystkim zastąpiono tradycyjne deskowanie komór do wysokości jednej kondygnacji — specjalnym przestawianym deskowaniem (wysokość ok. 1 m). Pozwoliło to zaoszczędzić na tej budowie 800 m sześć. tarcicy. Łącznie obniżka kosztów budowy wynosi około 1 mln zł. Twórcami nowej metody są: inż. Ryszard Guzowski, inż. Czesław Kitlas, kierownik budowy — St. Kulesza i cieśla — Sergiusz Fidułowicz.

Na przykładzie „Przemysłówki” widać, że stosowanie nowej techniki, może dać bardzo poważne oszczędności materiałowe oraz obniżenie pracochłonności. Jest to ważne, szczególnie obecnie, kiedy tak duża uwaga zwracamy na obniżkę kosztów, na tańsze budownictwo. Poprzez każdą wygospodarowaną na obiekcie złotówkę możemy bowiem rozszerzyć front robót budowlanych. Poważną funkcję w stosowaniu nowej techniki spełniają racjonalizatorzy i nowatorzy. Ich ranga w „Przemysłówce” jest duża, o czym świadczą podane w artykule przykłady. Niektóre z tych ciekawych pomysłów będziemy mogli oglądać na wojewódzkiej wystawie wynalazczości pracowniczej (w październiku), gdzie zostaną one przedstawione w formie modeli i prototypów.

Otoż zastosowanie próżniowego utwardzania be-

Książka techniczna -pomaga

NOWE materiały powstające w wyniku różnych procesów chemicznych to niewątpliwie temat, który szeroko interesuje Czytelników książek technicznych. Właśnie tym aktualnym problemem poświęconą jest książka J. Urbanińskiego — Tworzywa Sztuczne. Autor w sposób przystępny a zarazem interesujący wyjaśnia problem wytwarzania materiałów zaliczanych do kategorii tworzyw sztucznych.

Dla osób, które interesują się dziedziną elektryczności, przeznaczona jest książka Z. Gogolewskiego — Napęd elektryczny. Autor szeroko opisuje teorię napędu elektrycznego stosowanie różnego rodzaju układów napędowych maszyn, urządzeń i przyrządów oraz automatyzację tych układów. Książka zainteresuje niewątpliwie szerokie grono odbiorców.

Spawalnictwo staje się coraz powszechniejszą dziedziną w zakładach metalowych. Dlatego osoby zainteresowane powinny poznać się z popularną książką J. Pilarczyka — Kurs spawania elektrycznego — w pytań i odpowiedziach.

Ostatnio w ramach wynalazczości pracowniczej powstaje w „Przemysłówce” coraz więcej ciekawych pomysłów i wynalazków. O ile w 1969 roku zgłoszono zaledwie 5 pomysłów racjonalizatorskich (co było absolutnie niewspółmiernie w stosunku do niewspółmiernie w przedsięwzięciu kadry technicznej), to w roku 1961 ilość wniosków wzrosła do 12, a w I półroczu bieżącego roku zgłoszono już 19 pomysłów. Ważne jest jednak, że wzrosła nie tylko ilość, ale przede wszystkim jakość pomysłów, które rozwiązują coraz poważniejsze aktualne problemy techniczne.

Na przykład w bieżącym roku większość zgłoszonych pomysłów to poważne udoskonalenia techniczne, które zgłoszone zostaną w Urzędzie Patentowym. Nowością techniczną nie tylko w województwie, ale i w kraju jest opracowana przez racjonalizatorów — Jana Bielezyka i Władysława Niemirę szlifarka mechaniczna do szlifowania cokołów lustrzanych. Nowe urządzenie, które zdało przed kilku dniami praktyczny egzamin, zastąpi niektóre, mało pracochłonne, uciążliwe i żmudne roboty pasadzkowe wykonywane ręcznie. Pomysł

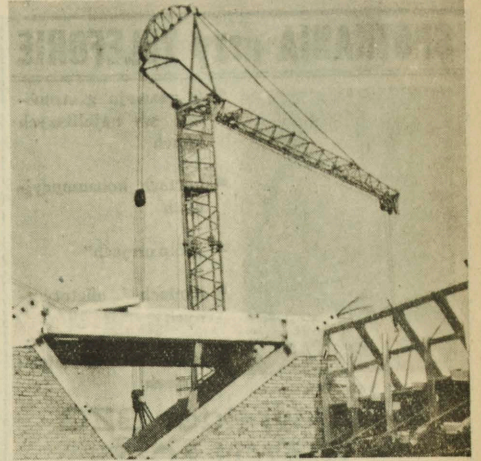
J. REMBIASZ

Sukces nowego lakieru

W Instytucie Farb i Lakierów opracowywane są nowe rodzaje powłok z tworzyw syntetycznych, które znajdują zastosowanie w przemyśle elektrotechnicznym jako izolacje, znacznie podwyższające jakość wyrobów tego przemysłu.

Nowe lakiery należą do grupy tworzyw poliuretanowych i silikonowych, przy czym te ostatnie zachowują się w sposób szczególnie interesujący. Wykazuje one bowiem dużą odporność zarówno na działanie wody, jak i podwyższonej temperatury (obydwa te czynniki są najgroźniejszymi wrogami materiałów stosowanych dotychczas na izolacje elektrotechniczne).

Przy próbach laboratoryjnych uzwojenie silnika wykonane z przewodu izolowanego lakierem silikonowym wytrzymało 130-godzinne moczenie w wodzie i długotrwałe przegrzewanie w temperaturze 155 st. C. Po próbach lakier nie odpadał i silnik nadawał się do użytku. (WIT-AR)



Fragment budowy potężnej ichtliny białej w ZPB w Fa-stach. CAF — fot. Szyperko

Oszczędniej i taniej

Materiały, surowce, półfabrykаты — to dziedzina, która interesuje każdy zakład produkcyjny. Od właściwej gospodarki materiałowej zależy przebieg w dużym stopniu wyniki ekonomiczne, a te z kolei mają wpływ na fundusz zakładowy, premie itd. W procesie porządkowania pracy zakładów znalazła się w centrum uwagi i w I półroczu bieżącego roku właśnie gospodarka materiałowa. Zrójmy obecnie rajd w poszukiwaniu efektów porządkowania tej ważnej dziedziny.

Jesteśmy w Kolejowych Zakładach Konstrukcji Stalowych w Starosielcach, które należą do największych odbiorców stali w naszym województwie. Zakłady przechodzą w coraz większym stopniu na konstrukcje spawane, co daje poważne oszczędności stali. Wprowadzono również surowce rygorystycznie przestrzegania ustalonych norm materiałowych. Obecnie stal zamawiana jest w hutach w bardzo dokładnych wymiarach, co zmniejsza ilość odpadów.

W KZKS ważną rolę odgrywa właściwa gospodarka złomem. W kilku punktach wybudowano specjalne zaskiepi na złom. Do załadunku i wyładunku złomu używa się 45-tonowy dźwig z elektromagnesem. Uporządkowano poszczególne magazyny, wprowadzając nowe, stalowe regały na różnego rodzaju wyroby hutnicze. Ogólnie biorąc — gospodarka materiałowa przebiega obecnie w zakładzie o wiele sprawniej.

Wny zakład, gdzie w gospodarce materiałowej wprowadzono szereg usprawnień — to Fabryka Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku.

W FPIU średnie wykorzystanie metalu w obróbce wynosiło około 50 proc. Przykład: kruba pociągowa PJRc. waga materiału osadowego — 2,1 kg, waga po obró-

ce — 0,95 kg, strata 1,15 kg. Wykorzystuje się tylko część materiału. Reszta to odpady, wióry. Dążąc do poprawy tych wyników, FPIU przechodzi do wykonywania detali z odkuwek oraz zastąpienie prętów walcowych prętami kształtowymi. Zmian o podobnym charakterze, lepszego wykorzystania materiałów, wprowadzono w fabryce dużo.

Warto podkreślić, że z punktu widzenia wykorzystania materiałów, cenny jest kierunek fabryki polegający na produkowaniu coraz bardziej skomplikowanych i precyzyjnych wyrobów. FPIU wycofuje się na przykład, z produkcji prostych imadeł (przekazano te produkcje „Metalówce”), a produkuje natomiast uchwyty pneumatyczne, a w przyszłości elektryczne i hydrauliczne. Po prostu ta sama stal jest teraz wykorzystywana do produkcji precyzyjniejszych przyrządów i uchwytów.

Podobnie dużą wagę dla gospodarki materiałowej w kraju ma przechodzenie do produkcji z surowców naturalnych (najczęściej importowanych) — do stosowania surowców sztucznych. Taki kierunek obserwuje się w BZPB „Fasty”, które stopniowo przechodzą z importowanej bawelny na włókna sztuczne.

W Zakładzie Wytworzenia Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego przy produkcji stacji solankowych, mających zastosowanie w przetwórstwie rybnym, zastąpiono rury z blachy stalowej (jak przewidywała dokumentacja) o wiele tańszymi rurami winiturowymi. W

wyniku wprowadzonych zmian w gospodarce materiałowej, zakład ten zaoszczędził 5 ton stalowej blachy, 0,5 tony aluminium, 30 ton węgla oraz pewne ilości drutu i prętu stalowego, farby itp.

Szereg dziedzin gospodarki materiałowej uporządkowano w „Metalówce”. Na produkcję wielu wyrobów zużywa się tam obecnie mniej materiałów, czy też stosuje się materiały zastępcze. Na przykład przy produkcji szaf metalowych uchwyty metalowe zastąpiono uchwyty z tworzyw sztucznych, a na miejsce nitowania wprowadzono elektryczne zgrzewacze.

Zwiedżając zakłady i obserwując zmiany w gospodarce materiałowej, można dostrzec jednak zjawisko, że w niektórych zakładach pracy porządkowanie tej ważnej dziedziny potraktowano jako jednorazową akcję. Tymczasem gospodarka materiałowa wymaga ciągłej troski i musi być przedmiotem zainteresowania przez cały rok. Materiały, surowce i półfabrykаты — to bowiem 70-80 proc. kosztów produkcji. W tej dziedzinie kryją się więc duże możliwości obniżki kosztów i oszczędności. (J. R.)

Nowe metody łączenia metali i innych tworzyw Konstruktorzy z klejem w tubie

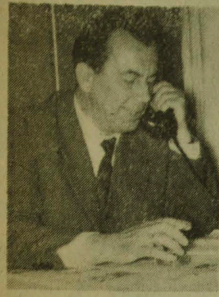
W Centralnym Biurze Konstrukcyjnym Pras i Młotów prowadzone są badania przydatności przy budowie maszyn nowych metod łączenia poszczególnych elementów za pomocą klejów. W wyniku tych badań opracowane zostały wskazówki ułatwiające konstruktorom orientację w stale wzrastającej ilości związków chemicznych, służących do tego celu. Wskazane zostały również przykłady najbardziej korzystnych zastosowań nowej metody łączenia metali i innych tworzyw.

Połączenia wykonane za pomocą kleju charakteryzują się dużą uniwersalnością: można w ten sposób łączyć dowolne materiały. W połączeniu takim obciążenia rozkładają się równomiernie, wykazują one wyższą odporność na obciążenia statyczne i dynamiczne. Są proste, estetyczne, pochłaniają mniej materiału (nie ma nitów czy śrub) nie tworzą szwów. Wymagają natomiast bardziej starannego wykonania i są mało odporne na podwyższone temperatury. (WIT-AR)



Skrawanie na karuzelowiec, tzw. wieniec maszynowy w Zakładach Urzędniczych Technicznych „Zgoda” w Świętochłowicach. CAF — fot. Kondracik

SPOTKANIA przy TELEFONIE



Fot. Z. Zaremba

Mówi dyrektor BZG - WIKTOR ŁOŻYS

— Jak będzie wyglądał rozwój sieci zakładów gastronomicznych w ciągu najbliższych lat?

— Jeszcze w tym roku otworzymy bar samoobsługowy, bezalkoholowy przy ul. Garbarskiej. Nastąpi to 1 października. W tym samym terminie uruchomiony zostanie także bar „Warszawianka”, w nowym lokalu przy ul. Mickiewicza. Poza tym mamy otrzymać pomieszczenie na bar w jednym z budujących się bloków przy ul. Curie-Skłodowskiej. Ale termin otwarcia tego baru jest oczywiście uzależniony od postępów budowy.

W przyszłych latach planujemy uruchomienie następujących zakładów gastronomicznych:

■ W roku 1963 — bar mleczny na około 50 miejsc konsumpcyjnych przy ul. Kolejowej, naprzeciw Dworca PKP. Sądze, że placówka ta, właśnie koło dworca, jest bardzo potrzebna.

■ W roku 1964 — restauracja o 100 miejscach konsumpcyjnych na Osiedlu Grotzgera oraz bar samoobsługowy przy ul. Gieni.

■ W roku 1965 — restauracja, kawiarnia i sklep garnazjerijny po prawej stronie ul. Marchlewskiego oraz bar samoobsługowy w dzielnicy Bojary.

Jeśli już mowa o rozwoju gastronomii, to chcę wyjaśnić, że BZG nie dysponuje żadnymi własnymi funduszami inwestycyjnymi. Mamy tylko pieniądze na wyposażenie naszych zakładów, a w sprawach pomieszczeń na nowe placówki gastronomiczne jesteśmy ściśle uzależnieni od Prezydium MRN.

— A czy nie przewiduje się likwidacji najbardziej oskurnych barów i restauracji?

— Owszem, w miarę postępów nowego budownictwa w kierunku Rynku Siennego, ulegnie likwidacji restauracja „Staromiejaska” oraz bary „Targowy” i „Smakosz”, a także „Popularny” przy ul. Sienkiewicza.

— Czy Starosielec otrzymają jakiś zakład gastronomiczny?

W dzielnicy tej był kiedyś lokal III kategorii, ale pło tam za dużo wódki i na wniosek mieszkańców musieliśmy go zlikwidować. Obecnie poszukujemy pomieszczenia dla nowego zakładu. Chcemy uruchomić go w lokalu pickarni, która ulegnie likwidacji.

— Gdzie można zjeść kolację bez wykupowania karty konsumpcyjnej?

— Karty konsumpcyjne nie obowiązują w ogóle w „Turoblance” oraz restauracjach kategorii III. W „Nowoczesnej” karty trzeba wykupować tylko w sobotę i niedzielę. Poza tym kolację można zjeść w barach mlecznych oraz będzie można — w barze „Białostoczanka”, który zostanie otwarty po remoncie około 25 bm.

Karty konsumpcyjne w restauracjach „Cristal”, „Astorja” i „Lux” wprowadziliśmy dlatego, że było zbyt wielu takich konsumentów, którzy tylko blokowali miejsca innym, prześiadując godzinami nad butelką piwa, lub małą czarą.

— Dlaczego w restauracjach nie ma syfonów z wodą sodową?

— BZG posiada bardzo małą wytwórnię wód gazowych, która dostarcza wodę sodową w syfonach tylko do

- O rozwoju gastronomii w najbliższych latach
- kartach konsumpcyjnych
- „pół orcjach”
- daniach dietetycznych
- rachunkach w restauracjach

restauracji „Cristal”. Większość syfonów nie jest ona w stanie napełnić.

— Czasem chodzę na obiad z małymi dziećmi, które nie zje całej porcji. Niestety „połorcej” nie sprzedaje się.

— W roku 1961 dyrekcja BZG wydała zarządzenie zobowiązujące restauracje do sprzedawania „połorcej”. Trzeba tego kategorycznie żądać. Ze swej strony dopilnujemy, aby to zarządzenie było przestrzegane.

— Dlaczego w restauracjach wódki podaje się przeważnie w karafkach, a nie w butelkach?

— To jest niezgodne z przepisami. We wszystkich restauracjach kenerów, o czym oni doskonale wiedzą, obowiązują podawanie wódek w oryginalnych opakowaniach z etykietą i otwieranie butelek w obecności konsumenta. Tylko na życzenie zamawiającego — wódka może być podana w karafce.

Niedawno w restauracji „Lux” kelnerka podała wódkę wyborową zamiast eksportowej, pobierając opłatę za eksportową. Kelnerka ta została zwolniona z pracy.

— Mieszkam w pobliżu restauracji „Podmiejska”. Czy nie można by tam sprzedawać dan dietetycznych?

— Sprzedawać by można. Gorzej tylko, że nie ma tam warunków do gotowania tych dań. Warunki te określają ściśle przepisy sanepid. i „Podmiejska” w żadnym wypadku nie nadaje się do produkcji dan dietetycznych.

Od 1 sierpnia br. dania dietetyczne przygotowuje restauracja „Lux”. Na razie chętnych jest niewiele, chociaż coraz więcej. Jeśli zajdzie potrzeba, to pomyślimy o „kaciku dietetycznym” w „Cristalu”.

— Jak powinno prawidłowo odbywać się inkasowanie należności za posiłki w restauracjach?

— Przed pobraniem należności kelner obowiązany jest wystawić rachunek z wyszczególnieniem spożytych potraw i napojów, cen jednostkowych i ogólnej sumy. Rachunek wypisywany jest w dwu egzemplarzach, z których oryginał otrzymuje konsument. Bardzo ważne jest, aby rachunek był wypisywany na specjalnie do tego przeznaczonych drukach, w które są zaopatrzeni kelnerzy i które są drukami ściślego zarachowania.

— Czy białostockie restauracje otrzymały jakieś nowe urządzenia?

— Owszem, restauracja „Lux” wyposażona została w tym roku w nowoczesnego robota produkcyjnego NRD. Urządzenie to posiada młynek do kawy, „wilka” do mielenia mięsa, tarkę do ziemniaków i jarzyniarke.

— Co dzieje się z „Barobsem” BZG?

— „Barobus” stoi jeszcze w Zwierzyniecu. Na okres jesienno-zimowy zamierzamy ustawić go z powrotem koło dworca PKS, dla wygody podróżnych.

Dyrektorowi Wiktorowi Łożysowi w imieniu Czytelników i redakcji serdecznie dziękujemy za odpowiedź na pytania. (w-z).

Już wkrótce sygnalizacja świetlna

Za kilkanaście dni Spółdzielnia „Elektromoc” z Warszawy zakończy prace przy instalowaniu sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu ul. Sienkiewicza z Aleją 1 Maja. Prowadzone obecnie rozkopki jezdni i chodników, związane są z ułożeniem kabli doprowadzających energię elektryczną.

W pierwszych dniach po uruchomieniu sygnalizacji świetlnej, będzie ona kierowana przez funkcjonariusza ruchu drogowego MO, a z kolei w prowadzone będzie sterowanie automatyczne. Sygnały świetlne będą w kolorach: czerwonym, zielonym i żółtym.

Ponieważ sygnalizacja będzie pewnego rodzaju nowością w naszym mieście, warto wyjaśnić, a niektórym przypomnieć, znaczenie poszczególnych kolorów:

CZERWONY — zabrania wjazdu ul. wejścia, **ZIEŁONY** — zezwala na wjazd lub wejście, **ŻÓŁTY** — zabrania wjazdu jak i wejścia na skrzyżowanie oraz nakazuje opuścić skrzyżowanie wszystkim użytkownikom drogi, którzy się tam znaleźli w momencie zapalenia się sygnału żółtego.

ŻÓŁTY — MIGAJA — nakazuje zachowanie szczególnej ostrożności.

St. GUTOWSKI

Z red. Drewnowskim o współczesnej literaturze polskiej

W poniedziałek, 24 bm. o godz. 19 w sali Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej odbędzie się spotkanie z Dr. Teuszem Drewnowskim, redaktorem „Polietyki”, który mówi będzie o współczesnej literaturze polskiej. (a)

Winogrona „przyszły”...



Winogrona cieszą się jak zwykle ogólnym popylem. A ponieważ tegoroczne lato poskąpiło nam naszych rodzimych owoców, bulgarskie winogrona wykupywane są w szybkim tempie. W Białymstoku sprzedano ich w tym sezonie już 35 ton.

Oczekuje się dostawy dalszych 65 ton. W sumie więc białostockie sklepy otrzymają około 100 ton tych smacznych owoców.

Przy winogronach kolej na cytryny, których dostawa przewidziana jest na początek listopada. (as)

Fot. S. Hryniewicki

Zakończenie tegorocznego „Lata ZMS”

Uroczyste zakończenie tegorocznego „Lata ZMS” odbędzie się w sobotę, 22 września br., o godz. 18 w Klubie Związków Zawodowych. W programie imprezy — podsumowanie akcji letniej ZMS w naszym województwie, wspomnienia z kulorobów i obchów wyuczonych oraz część artystyczno-rozrywkowa. (h)

Nie zwlekajmy z zakupem urządzeń gazowych

Pierwszy gaz - 8 października

- KUCHENKI I PIECYKI OCZEKUJĄ NA NABYWCÓW W SKLEPACH I W HURTOWNI
- NALEŻY PODPISAC UMOWĘ Z GAZOWNIĄ
- JAKIE BĘDĄ KOSZTY KORZYSTANIA Z GAZU?

WUGIEGLA środe, 19 bm. w Prezydium MRN pod przewodnictwem przewodniczącego Prezydium MRN — Jerzego Krocmańskiego odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Gazowni, MZJ, gospodarki komunalnej, spółdzielczości mieszkaniowej oraz handlu poświęconą ocenie stanu przygotowań podłączenia Gazowni do miejskiej sieci gazowej oraz sprawom związanym z dostarczeniem gazu do mieszkań.

Oto najciekawsze i zarazem niezmiernie istotne dla przyszłych użytkowników urządzeń gazowych, wiadomości, które podano w toku konferencji.

Białostocka Gazownia w dniu 8 października wleczy gaz do miejskiej sieci gazowej. Tego dnia zostaną sprawdzone przewody oraz zapiornik zostanie gazem zapiornik. Również 8 bm. gaz otrzymają ulice: Słonimska, Warszawska, Akademicka, natomiast w dniu 9 października osiedle mieszkaniowe Północ I, Północ II, Północ III i ul. Sienkiewicza.

Dotychczas umowy z Gazownią na dostarczenie gazu zawarło 635 osób. Obecnie Gazownia wstrzymuje się z zawieraniem umów — jeśli przyszły użytkownik nie będzie posiadał urządzeń gazowych jak kuchenki, piecyki itp.

Abym dostarczenie gazu odbywało się sprawnie — Ga-

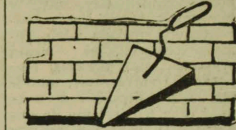
Dziś koncert Państwowej Orkiestry Symfonicznej z udziałem Barbary Hesse-Bukowskiej

Dziś o godz. 19 w sali Teatru Związków Zawodowych odbędzie się inauguracyjny koncert Państwowej Orkiestry Symfonicznej w Białymstoku, w którym weźmie udział znakomita pianistka Barbara Hesse-Bukowska. Dyrygować będzie Jan Kulaszewicz. Na program złożą się: Koncert f-moll — Fryderyk Chopina uvertura do opery „Flis” — Stanisława Moniuszki oraz suita symfoniczna „Szeherazada” — Mikołaja Rimskij-Korsakowa. (b)

Nowy blok „Zachęty”

Międzyzakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zachęta” wzbogaciła się o jeszcze jeden nowy dom. Budynek mieszkalny, posiadający już kolorową elewację, znajduje się przy ul. Parkowej.

Jeszcze w tym miesiącu zamieszka w nim 45 rodzin. (as)



„Miesiąc zyczliwości” również w Białymstoku

Jak wiadomo, popularny warszawski „Express Wieczorny” ogłosił wreszcie — „miesiącem zyczliwości”. Inicjatywa ta spotkała się z nasładowaniem również i w naszym mieście. Jak nas poinformowała dyrekcja Zakładu Usług Radiowych i Telewizyjnych, nabywcy radiodiodów i telewizorów w Białymstoku, którzy dokonują zakupu we wrześniu, nabyły towar otrzymują wprost do domu — w ramach „miesiąca zyczliwości” — i to zupełnie gratis. Wystarczy tylko podać w sklepie swój adres, a samochód odwiezie radio lub telewizor. (h)

W WŁASNYM, dobrze zrozumiemy interesy, przyszły użytkownicy gazu, jeśli chcą mieć gaz w tym roku i nie oczekiwać w kolejkach w ostatnich dniach września, winni już teraz nabyć kuchenki gazowe i jak najszybciej zawrzeć umowę z Gazownią. (h)

W BIAŁYMSTOKU, tak zresztą jak i w innych miastach, różne są ulice — długie i krótkie, szerokie i wąskie, stare i nowe, piękne i brzydkie. Różne też są ich nazwy. Mamy ulicę Piękną, która z tą nazwą ma raczej niewiele wspólnego. Jest nadzieja, że w przyszłości będzie piękna w całym tego słowa znaczeniu. Ulica Lipowa do niedawna nie miała lip. Teraz już rosną, chociaż z trudem, bo są niszczone przez wandalów oraz sól od lodów. Ulica Górna znajduje się na niewielkim wzniesieniu. Ale ostatnio otrzymała oprawę stosowaną do nazwy. Przy okazji budowy nowego bloku, pozostawiono tam zwalę ziemi sięgające kilku metrów wysokości. To nic, że ani dojść, ani dojechać. Grunt, że otoczenie pasuje do nazwy jak ulał.

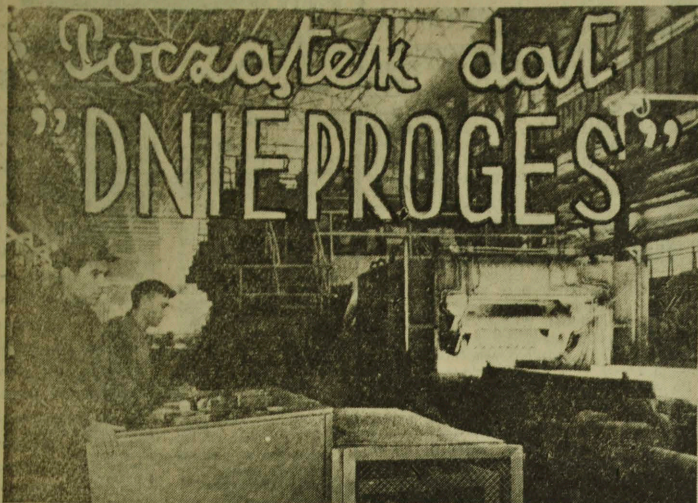


Jak się już rzekło, nazwy są różne. Akacja, Jasna, Jodłowa, Lipowa, Jesienna, Kasztanowa, Miła, Piękna. Przyjemnie brzmią te nazwy, chociaż nie zawsze usprawiedliwia je wygląd ulic. Ale jest w tym trochę romantyzmu, poezji. A ile jest w naszym mieście ulic o bardzo

ponurych nazwach — Przytorowa, Sekcyjna, Śledziowa, Kątowa, Obrotowa, Wylotna, Prowantowa. Mamy też cztery różnego rodzaju „Zauki”. Niewątpliwie niektóre z tych ulic są ładniejsze np. od Pięknej, ale cóż, skoro nadano im tak prozaiczne nazwy. Białostoczanie, którzy otrzymali mieszkania w gdyż już teraz słyszysz się taką nazwę w gronie fachowców od przebudowy ulic. Pewno, że jest to termin roboczy. Ale wiemy, że te dziwne i nieładne nazwy potem zostają. Mamy już przecież Nowowarszawska. Jak tak dalej pójdzie, to będzie może i „Nowonowy Świat”?

Tuż za budynkiem naszej redakcji znajduje się nowy blok mieszkalny, który oznaczono identycznie jak i Dom Prasy: „ul. Wesolowskiego”. I od tego czasu sekretariat redakcji, który i tak otrzymuje sporo listów, musi dodatkowo przyjmować pocztę dla mieszkańców wspomnianego domu. A więc z numeracją też nie wszystko gra.

Intencją tych wywodów nie jest bynajmniej zmiana nazw różnych ulic. Byłoby za dużo kłopotów. Zresztą niektóre nazwy mają swoją tradycję. Ale czy w nadawaniu nazw ulicom nie przydałoby się trochę polotu, poezji i piękna. Miasto się przecież rozwija, powstają nowe ulice. Niechże będą one piękne, jasne, miłe, a nie różne „nowo”, przytorowe, śledziowe i sekcyjne. (w-z)



DNIEPR. jedna chyba z najpiękniejszych, a zarazem najgroźniejszych rzek na świecie. Niedaleko starego, ale bardzo brzydkiego miasta Aleksandrowska, Dniepr jest szczególnie urodziwy. Właśnie tutaj, na licznych wyspach, do których dostępu broniony słynne dneprzańskie porohy, mieszkali kilkakrotnie temu Wolni Kozacy. Ich siedziby znajdowały się na malowniczej wyspie Chortica (dzisiaj mieszczą się tutaj domy czasowe i obory pionierskie). Spotykać się mogli Wolni Kozacy ze słynnymi żonami na osobnej wyspie — Wyspie Miłości.

Wyspę Chortica odwiedzają dzisiaj turyści i wycieczkowiec, słuchają opowieści i legend o wyczynach dzielnych zaporożskich Kozaków. A Wyspa Miłości? To również i dzisiaj jest sławna. Właśnie dokładnie 35 lat temu inżynierowie zdecydowali, że na niej pobudowana zostanie wielka zapora wodna i potężna hydroelektrownia. Pięć lat później, w rekordowym na owe czasy tempie, ruszyła pierwsza turbina. Z całego Związku Radzieckiego podążały do Aleksandrowska brygady ochotników. Pokonując ogromne trudności budowano sławny „Dnieproges”.

Czym był „Dnieproges” dla młodego Kraju Rad? „Dnieproges” to było praktyczne wcielanie w życie znanej formuły Lenina, aktualnej do dnia dzisiejszego: „Komunizm to elektryfikacja plus władza rad”. Będąc w Zaporoziu (bo tak nazywa się teraz dawny Aleksandrowsk), przekonałem się, że bez „Dnieprogesu” nie byłoby „Zaporozystalu”, „Dnieprospiechaltu”, Fabryki Transformatorów, Zakładów Samoходowych „Komunard” (produkcji „Zaporożce”) i wielu innych zaporożskich, dnepropietrowskich, dneprodzierzyńskich, krzywoskich, donbaskich zakładów przemysłowych.

Obecnie „Dnieproges” zasilą w energię elektryczną nie tylko zakłady przemysłowe radzieckiej Ukrainy, ale także innych republik. Hydroelektrownia jest całkowicie zautomatyzowana. Obsługuje ją tylko... trzech ludzi. W najbliższych latach przewiduje się dalszą rozbudowę „Dnieprogesu”. Jednocześnie na Dnieprze powstają trzy duże hydroelektrownie: Dnieprodzierzyńska, Kijowska i Kaniewska. Dniepr staje się więc rzeką potulną, całkowicie podporządkowaną człowiekowi. Dla „towarzystwa” otrzymuje „ministerstwo morza” między innymi Morze Kachowe.

wskie (widziałem je, ale tylko z... samolotu).

Czytając Program Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego można dowiedzieć się, jak wielką rolę w budowie materialno-technicznej bazy komunizmu odegrać ma elektryfikacja. W okresie najbliższych dwudziestu lat przewiduje się — zgodnie z Programem KPZR — wybudowanie w Związku Radzieckim około 200 rejonowych elektrowni ciepłych o mocy do 3 milionów K/W oraz 400 wielkich elektrowni ciepłych i hydroelektrowni. Największe giganty elektryczne powstana na Syberii (Bratska, Krasnojarska, Sałajńska, Ust-Iłińska, Boguczajska, Jenisejska, Osinowska, Niżno-Tunguska), każda o mocy około 4 milionów K/W (Dnieproges posiada moc 650 tys. K/W).

Jakie będzie to miało znaczenie dla radzieckiej gospodarki narodowej? — Ogromne. Już w najbliższych dziesięcioleciu przemysł otrzyma trzy razy więcej energii elektrycznej, a za dwadzieścia lat — osiemdziesiąt razy więcej. Pozwoli to także zrealizować masową elektryfikację gospodarki wiejskiej i transportu. Rozwinięcie bazy energetycznej będzie miało również wielkie znaczenie w przeprowadzeniu na szeroką skalę prac irygacyjnych oraz melioracji. Ponad 20 milionów hektarów ziem Półwyspu i Północy otrzyma wodę, a na Polesiu oraz w republikach nadbałtyckich przewiduje się osuszenie 4 milionów hektarów bagien.

CZYTAJĄC Program KPZR dowiadujemy się o wszechstronnym rozwoju wszystkich dziedzin gospodarki narodowej. Program mocno podkreśla, że

budowa materialno-technicznej bazy komunizmu odbywać się będzie w pokojowym współzawodnictwie ekonomicznym z najpotężniejszym krajem kapitalistycznym — Stanami Zjednoczonymi AP. Już w 1970 roku produkcja przemysłowa Związku Radzieckiego powinna przesięgnąć produkcję USA.

Powstaje pytanie: czy narekrosy w Programie KPZR plan wzrostu produkcji przemysłowej można będzie osiągnąć tylko poprzez budowę nowych zakładów przemysłowych? Oczywiście, że nie. Obecnie w całym Związku Radzieckim toczy się wielka dyskusja, w której zabierają głos robotnicy, inżynierowie, dyrektorzy, uczeni. Przedmiotem dyskusji, licznych artykułów w prasie jest wykrywanie wszystkich rezerw produkcyjnych. Ich ujawnienie i wykorzystanie jest nieodzownym warunkiem wykonania zadań zawartych w Programie KPZR: jak najszybszego doścignięcia i pokonania Stanów Zjednoczonych w pokojowym współzawodnictwie ekonomicznym.

A okazuje się, że w radzieckiej gospodarce znaleźć można sporo rezerw produkcyjnych. Będąc w Charkowie dowiedziałem się, że na skutek zwiększenia wskaźnika zmianowości oraz systematycznego wdrażania postępu technicznego zakłady budowy maszyn tamtejszego sovnarchozu już w roku 1962 zwiększą produkcję silników (typ „SMD”) o 75 proc. Należy pamiętać — mówił o tym na XXII Zjeździe KPZR tow. Chruszczow — że przeciętne zakłady budowy maszyn pracują zaledwie na 1,4 zmiany. I właśnie zwiększając wskaźnik zmianowości można uzyskać — bez dodatkowych inwestycji — poważny wzrost produkcji.

W wielu charkowskich przedsiębiorstwach w dni przedświąteczne obserwuje się zjawisko spadku wydajności pracy. Inaczej: robotnicy wcześniej przerywają pracę, aby jak najszybciej znaleźć się w domu i wyjechać z rodziną za miasto. W dni przedświąteczne — jak pisał na łamach jednej z gazet, przewodniczący charkowskiego sovnarchozu tow. Soicz — wykorzystanie dnia roboczego zmniejsza się o 5—15 proc. Przedsiębiorstwa przemysłowe ponoszą również wielkie straty na skutek płynności kadr (w zeszłym roku w niektórych charkowskich zakładach zmieniło pracę aż 29 proc. robotników).

PODRÓŻUJĄC po Związku Radzieckim mogłem się naocznie przekonać, z jakim entuzjazmem naród radziecki wciela w życie wytyczne Programu uchwalonego na historycznym XXII Zjeździe KPZR.

Stanisław ŚWIERAD

dziewcze — artykuły, których ciągle w sklepach brakuje. Pomysłowe fasony, ładnie dobrane kolory tkanin świadczą o wyrobionym smaku estetycznym producentów. Jak poinformowała nas kierowniczka stoiska, wszystkie te wzory projektował jeden z lepszych artystów w Krakowie, który współpracuje ze spółdzielnią. Produkcja krakowskiego zakładu otrzymała od razu znaczek centrali eksportowej. Część wyrobów zakupiła Warszawa i Łódź. Szkoda, że białostocki handel nie zainteresował się tymi artykułami. Może wtedy nabliży nareszcie z naszych sklepów dziecięce bubie.

Ponieważ spóźnił się z zawarciem transakcji na tak atrakcyjne towary — proponujemy, żeby zakłady białostockie produkujące odzież i bieliznę dziecięcą, nawiązały ze spółdzielnią w Krakowie bliższy kontakt i w drodze zapowiadanej współpracy korzystały z jej wzorów i doświadczeń.

W halach drobnej wytwórczości znalazło się wiele atrakcyjnych wyrobów, których nie było dotychczas na naszym rynku. Nowością jest m. in. patelnia do smażenia jaj na parze, tania maszynka do krajania cebuli, plastikowe kowanki i wiadra, tak bardzo poszukiwane przez turystów, walizki turystyczne z nakryciem stołowym, robione na wzór czeskich, i wiele, wiele innych drobniagów niezbędnych w gospodarstwie domowym. Zakłady przemysłowe terenowego pokazały w tym roku nie tylko „1001 drobniagów”, ale także dużo atrakcyjnych eksponatów odzieżowych z najmodniejszych tkanin — dynełu, ortallonu itp. Część zawartych na Targach umów realizowana będzie już w IV kwartale br.

JAK NAS poinformowali obecni w Poznaniu białostocki handlowcy, sporo z artykułów zakupili oni już do naszych sklepów. Na Targach „Jesień-62” oprócz branżystów, obecni byli także dyrektorzy kilku przedsiębiorstw handlowych oraz kierownik Wydziału Handlu Przewidy WRN — J. Kubielec, który osobiście uczestniczył przy zawieraniu wielu transakcji. (T. Łoż).

SPORT

Półfinały Pucharu Miast w koszykówce juniorów

Dziś, tj. 21 bm., rozpoczyna się w Białymstoku 3-

Wojewódzka spartakiada związkowców

W najbliższą niedzielę wyjdą na boisko związkowcy, by rozegrać swoją wojewódzką spartakiadę. Impreza odbędzie się na Stadionie Miejskim w Białymstoku. Obejmuje ona rozgrywkę w piłce siatkowej, strzelanie (na strzelniczy przy ul. Warszawskiej), trójboję lekkoatletyczną oraz wycięgi kolarskie na bieżni. Startują reprezentacje okręgowych związków branżowych.

Jubileusz arbitra

W sobotę (derby Włókniarz — Gwardia), sędzia piłkarski p. Kazimierz Zieliński z Białostoku poprowadzi swój 500. mecz. Wraz z kolegiem sędziów życzymy sobotniemu jubilatowi, by tak, jak dotąd, nigdy nie zapominał wiaźać ze sobą na mecz gwizdka i poprowadził w swojej karierze... jeszcze 700 spotkań.

dnioy, półfinałowy turniej koszykówki juniorów o Puchar Miast. Startują reprezentacje Białostoku, Łodzi, Olsztyna, Warszawy i Lublina. Drużyna Białostoku składa się z juniorów Juweniów TBD Białostok i Zaka Elk. Zwycięzca turnieju zakwalifikuje się do rozgrywek finałowych. Dziś (godz. 17) w Hall Jagiellońskim grają: Białostok — Łódź i Olsztyn — Lublin.

Koszykarze Mazura nie mają gdzie trenować

Z poważnym kłopotem borykają się koszykarze elekkiego Mazura, którzy bronili będą tytułu mistrza klasy A „Sek” w tym, że nie mają po prostu gdzie trenować. Sala Mazura jest w remoncie, a na treningi na powietrzu jest za zimno. Dlatego też zwracamy się z gorącym apelem do gospodarza dużej hali w Elku o udostępnienie jej na treningi koszykarzom Mazura.

Co w kolarskiej trawie piszczy

Najbliższa impreza kolarzy Białostockich będzie wycięgi w Smolnie dla zawodników licencji IV. Impreza odbędzie się w niedzielę. Obejmuje ona jazdę indywidualną na 20 km oraz jazdę wspólną na 50 km.

Wszyscy chętni, niezrezerwowani w PZKO amatorzy kolarstwa, mogą brać udział w wycięgach tzw. pierwszego kroku kolarskiego. Dla grupy wiekowej 15 — 16 lat dystans wynosi 15 km, a dla grupy 17 — 19 — 25 km. Startować można na sprężynie dowolnym. Szczególny apel wnosimy do członków LZS, ZMW i szkół o branie jak najliczniejszego udziału w pierwszym kroku. Zgłoszenia przyjmuje powiatowe komitety kultury fizycznej i rady powiatowe LZS. W Białymstoku pierwszy krok kolarski, w ramach spartakiady miejskiej, organizuje 30 km. MKKFFI. (Nowy Świat 14, który przyjmuję zgłoszenia chętnych).

Maluchy

Kilkaset osób w Białymstoku ćwiczy w ogniskach Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. Ćwiczy systematycznie, co jest bez wątpienia największym sukcesem. O TKKF zazwyczaj się mówi, że jest instytucją przede wszystkim dla starszych panów z brzuszkami, dla kobiet, które straciły dziewczęcą linię, dla ludzi, których w oczach widać wiatry w ramionach.

Tymczasem okazuje się, że nie tylko. Towarzystwo potrafiło też zainteresować swą działalnością kilkuletnich brzdąków. Przy ognisku TKKF „Klubowe” w Białymstoku powstała szkoła rytmiki, w której ćwiczy 180 dziewczynek i chłopców.

W ubiegłą środę, wraz z redakcyjnym fotoreporterem, złożyliśmy wizytę jednej z grup, której zajęciem prowadzi mgr Józefa Siawucka w Szkole Podstawowej nr 12. A oto, co zamotowały obiekty fotograficzne i moją ółówek.

Kilkadziesiąt małych dzieci w kostiumkach, wykonuje efektywne i już eleganckie ruchy, precyzyjne zsynchronizowane z muzyką.

Co to jest rytmika? — z tym pytaniem zwróciliśmy się do mgr Józefy Siawuckiej.



Joli, odchył się jeszcze bardziej do tyłu — koryguje mgr Józefa Siawucka podczas ćwiczeń rytmicznych.



Umuzycznienie jest jednym z głównych zadań rytmiki. NA ZDJĘCIU: dzieci stawiają „pierwszy kroczek” w zapoznaniu się z nutami.

Rytmika składa się z trzech zasadniczych elementów. Z rytmiki właściwej, obejmującej dane o podstawowych zasadach muzyki: umyślności, która obejmuje skłócenie głosu, oraz utanczenia, obejmującego podstawowe pozycje tanczone oraz systematykę najprostszych kroków tancznych wraz z techniką tanczenia rąk, głowy i nóg. Z chwilą ukończenia 3-letniego programu, dziecko otrzymuje świadectwo uławiają-

ce wstęp na dalsze kształcenie się w kierunku muzycznym lub tanczonym. W lekcyjnych rytmiki występuje również ćwiczenia korygujące wady fizyczne i plastyczne stopy. A więc bardzo wczesnie zaczynać na się już dzieć specjalizacji. Trzeba dodać, jeszcze, że — jak twierdzą specje — bez wczesnego rozpoczęcia sukcesy nie są później możliwe.

Tekst: (L.Ł) Foto — Z. Z.

Przemysł drobny - w górę!

Ładne, dobre poszukiwane...

(Korespondencja własna z Targów „Jesień-62” w Poznaniu)

TEGOROCZNE Jubileuszowe Targi w Poznaniu wykazały raz jeszcze, że można produkować rzeczy tanie, ładne i potrzebne na rynek. W halach targowych, gdzie wystawiono ekspozycje zakładów przemysłu drobnego, już w pierwszym dniu przed stoiskiem handlowym ustawiły się długie kolejki przedstawicieli hurtu i detalu, celem zawarcia transakcji. Wiele artykułów z miejsca rozchwytało, na eksponatach pojawiły się karteczki — „sprzedane”. Tłok w halach i duże zainteresowanie handlowców wyrobami tych zakładów świadczy o tym, czym jest drobna wytwórczość dla rynku. Jak bardzo potrzebne są artykuły wystawione w roku bieżącym na Poznańskich Targach.

W „czołówek”, jak o roku zresztą, znalazła się też białostocka Spółdzielnia Szewska „Współpraca”, która w ciągu kilku godzin po otwarciu Targów, sprzedała całą swoją produkcję na pierwsze półroczcie 1963 r. W Poznaniu wystawiła ona pantofle damskie, baleriny i obuwie męskie.

Transakcje handlowe na całą oferowaną produkcję podpisały Spółdzielnia Stolarska oraz Zakłady Spożywcze, które w tym roku wystawiły wiele ciekawych przetworów, a także Spółdzielnia „Wzorcowa”. Najładniejsze wzory obuwia damskiego i męskiego pokazały na Targach Stożeczne Zakłady Skórzane — białostocki producenci powinni zapoznać się z ich produkcją.

Prawdziwą rewelację zrobiły eksponaty krakowskiej Spółdzielni Rzemiosł Włókienniczych. Krakowianie pokazali naprawdę ładne i niedrogie ubranka dziecięce i mło-